

**Zgłoś kandydata
na Człowieka
Roku 2019**

Zwycięzca otrzyma tę oto statuetkę



3

**Opole: Niedziela
pod znakiem
kołęd**



23

Zuzanna Gajor

24



**Józefów: Pół wieku
są już razem**



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
opolska**

opolelubelskie.24wspolnota.pl

7 - 13 stycznia 2020 r. ■ nr 1 (252) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Ostatnia droga niezwykłego lekarza



**Medycyna straciła wybitnego naukowca,
a pacjenci wspaniałego lekarza. W sobotę
w rodzinnym Opolu pochowany został prof.
Krzysztof Marczewski, przez lata związany
ze szpitalem papieskim w Zamościu.**

S.4

prof. zw. dr hab. n. med.
Krzysztof Marczewski
(1957 - 2020)

W ostatniej drodze profesorowi towarzyszyła rodzina, władze województwa, przyjaciele, lekarze, pielęgniarki...

**Gm. Wilków:
Do Rogowa
zawitała
już wiosna**

S.3

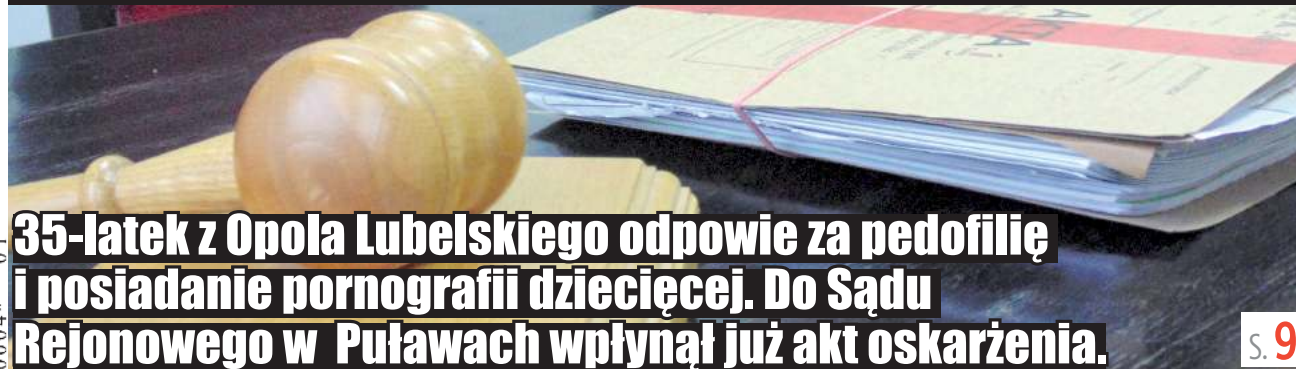
**Opole:
eM Studio
zniknęło
z miasta**

S.20

**Poniatowa:
Grube
miliony na
inwestycje**

S.21

Opole: Stanie przed sądem za SMS-owanie z 12-latką



**35-latek z Opola Lubelskiego odpowie za pedofilię
i posiadanie pornografii dziecięcej. Do Sądu
Rejonowego w Puławach wpłynął już akt oskarżenia.**

S.9

Chodzi o zdarzenia z sierpnia ubiegłego roku z Rzeczy w gminie Kazimierz Dolny

**Powiat:
Wąskotorówka
nie dojdzie
do Nałęczowa.
Starosta
rezygnuje
z dotacji**

S.12



Dariusz
Piotrowski

**Niezabitów: Potracił
10-latkę i uciekł.
Policjanci i rodzina
szukają sprawcy**

S.21

**Karczmiska:
Gmina sprawdzi czy
proboszcz usunął
dzikie wysypisko**

S.3

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2 (biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:



Po pięć gwiazdek przyznajemy
wszystkim złotym jubilatom z
gminy Józefów nad Wisłą, którzy
wspólnie przeżyli 50 lat za wy-
trwałość i dochowanie wierności
ślubnej

AUTOPROMOCJA



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Szukamy wiosny i czekamy na Wasze zdjęcia

Do Rogowa przyszła już wiosna



Rozchodnik płonący zazwyczaj o tej porze śpi, dopiero wczesną wiosną wybudza się z zimowego snu

Choć mamy początek
astronomicznej zimy,
to w ogrodzie pani
Iwony Andrzejewskiej
z Rogowa czuć już
w najlepsze wiosnę.

Nasza Czytelniczka zrobiła te
zdjęcia dzień przed Sylwestrem.

- Moje anemony i ciemierniki
wręcz oszalały. Choć powinny
kwitnąć tak naprawdę na wios-
nę, to one zaczęły kwitnąć pod
koniec grudnia, drugi raz w roku.
Zresztą bratki też – opowiada



Wiosnę poczuły również ciemierniki



Fioletowe anemony zakwitły drugi raz w roku w ogrodzie pani Iwony

pani Iwona, którą to co zobaczyła
w ogrodzie zaskoczyło.

Zapowiadana zima stulecia nie
przyszła. Grudniowe dodatnie
temperatury wskazujące momen-
tami nawet powyżej 10 stopni
Celsjusza spowodowały, że wege-
tacja roślin ruszyła z kopyta.

- Przeżyłam już ponad 40 lat i nie
przypominam sobie takich ciepłych
zim. Pierwszy raz chyba coś takiego
się przydarzyło. Prawdziwa śnieżna
zima, gdzieś się od nas wyniosła. Kli-
mat w drastycznym tempie zmienia
się i mamy to co mamy - dodaje.

AC



Ziemia Opolska na starej fotografii

Zabawa choinkowa bankowców

To zdjęcie liczy sobie dobre pół
wieku. Wykonane zostało pod-
czas zabawy choinkowej pra-
cowników Banku Spółdzielczego
w Chodlu.

- Pochodzi ono z roku 1968 lub 1969.
Na zdjęciu są m.in. Barbara Gregorczyk
z Trzcińca, Andrzej Zieliński z Ratoszyna,
moja mama, Józef Skrzypa - komendant
Milicji Obywatelskiej w Chodlu – mówi
Karolina Rzedzicka, która udostępniła nam
fotografię.

(ac)



NIE PRZEGAP

11 stycznia - Ogólnopolski Festi-
wal Kolęd i Pastoralek. Karczmiska,
Zespół Szkół, przesłuchania -
godz. 9:30. Finał - godz. 14:30.

12 stycznia - Finał Wielkiej
Orkiestry Świątecznej Pomocy.
Opole Lubelskie, od godz. 9.

13 - 17 stycznia - Zimowa
Akademia Kultury. Opole
Lubelskie, Opolskie Centrum
Kultury, w godz. 8 - 15. Oferta
dla dzieci 6 - 12 lat. Cena 260
zł. Zapisy (81) 827 25 67.

(ja)



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
9 - 11 stycznia	DWÓCH PAPIEŻY	15:45	2D	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
9 - 11 stycznia	FUTRO Z MISIA	18:00	2D	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
9 - 11 stycznia	JAK ZOSTAŁEM GANGSTEREM. HISTORIA PRAWDZIWA	20:00	2D	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł

REKLAMA

Posel na Sejm RP
Sławomir SKWAREK
Pisja Ojczyzna
Wspólnota Rodzina
#SławomirSkwarek - Mobilne Biuro Poselskie

STACJA PALIW Inna Niż Wszystkie!
ETERNA
MYJNIA SKLEP 24h PARKING TIR
Super Paliwo!
Duże Rabaty!
Opole Lub., Parkowa 6

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłe 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD SERWIS

81 827 38 18

NAPRAWA AGD
RAFAŁ BANASZEK

tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

7 stycznia,
godz. 8.00 - 11.00,
Józefów - Podciecha (ST-3).

9 stycznia,
godz. 8.00 - 15.00,
Godów Kol. (2).

10 stycznia,
godz. 8.00 - 15.00,
Godów Kol. (2).

Proboszcz na uprzątniecie śmieci miał tydzień

Gmina sprawdzi, czy proboszcz usunął dzikie wysypisko śmieci

W tym tygodniu gminni urzędnicy skontrolują teren należący do plebani w Karczmiskach.



Tatiana Łabęcka-Jaroszuk,
zastępca wójta gminy Karczmiska
- W przyszłym tygodniu dokonamy więc w terenie kontroli w zakresie usunięcia przedmiotowych odpadów i w zależności od jej wyników podejmiemy dalsze kroki

Jest to efekt policyjnej interwencji - w wyniku, której na gorącym uczynku wywozu odpadów z cmentarza przyłapano proboszcza i dwóch pomocników - a także informacji przekazanej przez opolski sanepid.

Pracownicy Urzędu Gminy w Karczmiskach sprawdzą czy proboszcz wykonał wezwanie, jakie zostało do niego wysłane. Miał na to tydzień. Termin biegł od dnia, w którym odebrał pismo z Urzędu Gminy. A stało się to 27 grudnia.

- Zgodnie z jego treścią odpady należy usunąć w ciągu 7 dni od

jego otrzymania. Termin ten upływa w dniu dzisiejszym, 3 stycznia. W przyszłym tygodniu dokonamy, więc w terenie kontroli w zakresie usunięcia przedmiotowych odpadów i w zależności od jej wyników podejmiemy dalsze kroki - zapowiadała w piątek Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

Tymczasem mieszkańcy Karczmisk, których postępowanie proboszcza z cmentarnymi odpadami

bardzo mocno zbulwersowało, informowali nas w sobotę, że w miejscu w którym na gorącym uczynku przyłapani zostali przez policję, prace porządkowe były wykonywane.

- Tam coś zostało ruszone. Ale za plebanią, tam gdzie było główne wysypisko, nic nie zostało wywiezione, a jedynie nawieziona świeża ziemia, którą zostało to wszystko „udekorowane” - informował nas Czytelnik.

To nie pierwsza kontrola. W maju ub.r. urzędnicy z gminy i sanepidu dwukrotnie służbowo pojawili się na cmentarzach przy ulicy Lubelskiej i Słonecznej administrowanych przez karczmiską parafię. Mieli zastrzeżenia. Podczas pierwszej kontroli zastali na obu cmentarzach wypełnione pojemniki. Śmieci leżały również wokół nich. Natrafili również na ślady po spalaniu odpadów. Ale co konkretnie było spalane nie mogli tego ustalić. Podczas kolejnej kontroli pojemniki na cmentarzach były puste, a wszystkie odpady uprzątnięte. Ale kontrolujący ponownie stwierdzili ślady po spalaniu niemożliwego do ustalenia rodzaju odpadów.

Agnieszka Ciekot

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2019



Zwycięzca otrzyma statuetkę

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2019 Ziemi Opolskiej? O tym zdecydują nasi Czytelnicy.

Najpierw, prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy przez minione 12 miesięcy odnieśli sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy w ciągu dwóch najbliższych tygodni dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i na-

zwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesłać pocztą na adres: Tygodnik „Wspólnota Opolska”, 21-300 Opole Lubelskie, ul. Nowy Rynek 2.

Na zgłoszenia czekamy do 21 stycznia.

ac

Audi w rowie po zderzeniu z VW

Policja ustala okoliczności piątkowego wypadku w Brzozowej (gm. Wilków). Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe. Sprawca nie miał prawa jazdy.

Do wypadku doszło 3 stycznia w godzinach porannych. Zderzyły się Volkswagen Polo z Audi A4. Z policyjnych ustaleń wynika, że zawinił kierowca VW. 54-letni mieszkaniec gminy Wilków, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo drogą główną

kierowcy Audi A4. Tym samochodem podróżowało dwóch mężczyzn, 62-letni kierowca i 26-letni pasażer, obaj są mieszkańcami gminy Wilków.

Jak podaje policja, w wyniku zderzenia audi wpadło do rowu i koziółkowało. Poszkodowany został pasażer. 26-latek z urazem

nogi trafił do szpitala. Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Ale jak się okazało, kierowca VW nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Za spowodowanie wypadku będzie tłumaczył się przed sądem.

(ac)

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	5,04	5,39	5,21	2,37
BP	5,05	5,45	5,24	2,37
PAWTRANS	5,01	-	5,21	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	5,04	-	5,22	2,42
PONIATOWA				
PAWTRANS	4,98	5,29	5,07	2,31
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	4,97	-	5,15	2,32
PIOTRAWIN				
DAKO	5,02	-	5,20	2,47
GŁUSKO DUŻE				
AGRO-PAL	4,99	-	5,14	2,34
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	4,93	-	5,07	2,31

CZYTELNICY KOMENTUJĄ opolelubelskie.24wspolnota.pl

Internauci komentują wypadek, jaki po pijaku spowodował kierowca BMW, który w Wólce Komarzyckiej rozwalił dom. Zapraszamy na nasze forum www.24wspolnota.pl

To są dopiero jaja: Ministerstwo Finansów proponuje wprowadzenie akcyzy na fajerwerki.

ano: Każdy grosz się przyda, bo z budżetem kruchutko. **Gospodarz:** Ciekawe, kiedy wprowadzą akcyzę na posła, wszak takiego luksusu mało kto dostąpi.

hahahahaha: Gospodyni założyła nie odgrzewa nieprawdziwe informacje. Wymyśl coś lepszego, bo to nie działa.

Fasolka_po_Brytyjsku: Po twarzy Marszałka widać, że to człowiek na wskroś uczciwy i cudzego nie ruszy, ręki po forsy nie wyciągnie. Takich ludzi do walki z reżimem nam trzeba!

Gospodarz: Jakiś debilny ten św. Mikołaj - nie dość, że nie trafił w komin to jeszcze prezentów zapomniał. Może za dużo reniferów miał w zaprzęgu?

Florek: Prokurator ze Śląska został zatrzymany za jazdę

po pijanemu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Maciej M. ze śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej ma zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu i jest zawieszony w obowiązkach służbowych. Został zatrzymany w weekend. Maciej M. był delegowany z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach do departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Prokuraturze Krajowej w Katowicach. Teraz grozi mu nawet do dwóch lat więzienia. Tak się bawi ziobrowa elita.

ququ na muniu gospodyni: Kiedy wyjdą?

Hahahahaha: Jeszcze nie wyszły, a już wróciły.

Ququ: Takie koszty to małe miki, gorzej będzie w Karczmiskach, tam na koszt podatników wyjdą z budżetu gminy grube miliony - podziękowania dla gospodarzy z PSL.

Taki ktoś: Trochę będzie wsiółka kosztowała ta przejażdżka.

???: Jak wiesz, to zgłoś na psiarnie, a nie wlewaj żale w komentarzach.

Anonim: Tam na Wólce to cały czas ktoś pijany jeździ - małolaty, bez prawa jazdy i narkomani, gdzie jest policja?

RED



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
24 grudnia	Opole Lubelskie	45-letnia mieszkanka gm. Opole Lubelskie	Renault Laguna	ponad 3promile
25 grudnia	Karczmiska	27-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny	Fiat Seicento	prawie 1 promil
27 grudnia	Głusko Duże	25-letni mieszkaniec gm. Urzędów	BMW	ponad 1 promil
29 grudnia	Wrzeliwiec	55-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny	Hyundai	blisko 2 promile



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

27 grudnia

- Poniatowa: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Rogów: Drzewo na jezdni.

30 grudnia

- Kazimierzów: Kot na słupie energetycznym.
- Opole Lubelskie: Pożar budynku mieszkalnego.

31 grudnia

- Opole Lubelskie: Pożar sadzy w kominie.

- Poniatowa: Uwieszony pies w stawie.

1 stycznia

- Opole Lubelskie: Pożar tui.
- Zagłoba: Pożar nieużytków rolnych.

3 stycznia

- Brzozowa: Zderzenie dwóch samochodów na skrzyżowaniu. Dwie osoby poszkodowane.
- Niezabitów: Zabezpieczenie lądowiska dla śmigłowca LPR.

4 stycznia

- Radlin: Pożar lasu - fałszywy alarm.

(ja)

31 grudnia, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł prof. zw. dr hab. n. med. Krzysztof Marczewski

Ostatnia droga niezwykłego lekarza



Msza święta pogrzebowa odprawiona została w sobotę w kościele parafialnym w Opolu Lubelskim

Medycyna straciła wybitnego naukowca, a pacjenci wspianego lekarza. W sobotę w rodzinnym Opolu pochowany został prof. Krzysztof Marczewski, przez lata związany ze szpitalem papieskim w Zamościu.

Lubelska służba zdrowia oplakuje wielkiego człowieka. 31 grudnia, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł prof. zw. dr hab. n. med. Krzysztof Marczewski. Miał 62 lata. Zostawił żonę i syna.

Choć jego życie zawodowe związane było z Lublinem i Zamościem, to rodzinne korzenie profesora wywodzą się z ziemi opolskiej. A konkretnie z Woli Rudzkiej skąd pochodził. W jego żyłach płynęła krew Kleniewskich, rodu zasłużonego dla Opolu i całego naszego powiatu.

Najlepszy na roku

Krzysztof Marczewski ukończył Akademię Medyczną w Lublinie. Był najlepszym studentem na roku. Z Akademią związany był przez lata. Pracował w Katedrze i Klinice Nefrologii. Najpierw jako asystent, później adiunkt. Przez wiele lat kierował również Zakładem Etyki.

Był niezwykle uzdolniony i wykształcony.

- Krzysztof zdawał sobie sprawę z tego, czym obdarzył go Stwórca, ale dużo dołożył jeszcze od siebie. Pracowitość, sumienność – wspominał zmarłego kolega z rocznika.

Nauka przychodziła mu z niepotykana łatwością. Był lekarzem posiadającym aż siedem specjalizacji - chorób wewnętrznych, nefrologii, endokrynologii, hipertensjologii, balneoklimatologii i medycyny fizykalnej oraz geriatрії.

- To niezwykle wielki dar, którym dzielił się zarówno z lekarza-



W ostatniej drodze zmarłemu lekarzowi towarzyszyła rodzina, znajomi, koledzy, władze województwa, pacjenci i mieszkańcy Opolu Lubelskiego

mi, których kształcił. Nam cały czas pokazywał jak postępować, jako lekarz – mówił na mszy pogrzebowej jeden z wychowanków profesora.

Zmienił szpital

Krzysztof Marczewski związał się z Zamościem na początku 2000 roku. Rozpoczął wówczas pracę w Szpitalu Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Był ordynatorem trzech oddziałów - Nefrologii, Endokrynologii, Nadciśnienia Tętniczego i Chorób Wewnętrznych, Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych, a także Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

- Od tego momentu Szpital Jana Pawła II w Zamościu zmienił się. Krzysztof wyszkolił kilkudziesięciu specjalistów i to jest ten dar, który dzisiaj zostawił po sobie. To po prostu zupełnie inna medycyna zawitała w tym mieście, w ca-

łej okolicy – podkreślał dyrektor szpitala Andrzej Mielcarek, który z prof. Marczewskim przepracował 18 lat.

Jego pacjentami były tysiące mieszkańców Lubelszczyzny. Jako lekarz pochylał się nad ludźmi i ich cierpieniem.

- Udzielał wiele dobra kiedy pomagał, ponieważ traktował swoje życie jako misję i powołanie. Nie zatrzymał swoich zdolności tylko dla siebie, ale szedł z nimi do drugiego człowieka – podkreślał podczas mszy ksiądz, który na czło-wieczęństwo zmarłego profesora patrzył z kilku perspektyw. Syna, męża i ojca, naukowca, lekarza oraz wiary.

Dyrektor szpitala papieskiego w Zamościu uważa, że to nie koniec dzieła zmarłego.

- My mamy patrona Jana Pawła II w szpitalu. Drugim będziesz ty, a twoje dzieło, które zostało już zatwierdzone będzie budowane,

Centrum Geriatrii w Zamościu – zapowiedział dyr. Mielcarek.

Dobry, szlachetny człowiek

Prof. Krzysztof Marczewski był wielkim humanistą i etykiem. Jako członek bardzo elitarnej Europejskiej Grupy ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach przy Komisji Europejskiej, zajmował się m.in. opiniowaniem etycznych aspektów powstania nanomedycyny. Był również twórcą polskiej bioetyki, założycielem Towarzystwa Bioetyków, członkiem kilku krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych.

Działalność aktywnie też w Solidarności.

- Mimo wielu talentów, wielkich i rozległych zainteresowań Krzysztof znalazł czas na sprawy społeczne. Pragnę za ten czas ci podziękować, za pochylanie się nad człowiekiem słabym, nad



Prof. zw. dr hab. n. med. Krzysztof Marczewski (1957 - 2019) - wieloletni ordynator Oddziału Nefrologii, Endokrynologii, Nadciśnienia Tętniczego i Chorób Wewnętrznych, ordynator Oddziału Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych, ordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Specjalista chorób wewnętrznych, nefrologii, endokrynologii, hipertensjologii, balneoklimatologii i medycyny fizykalnej oraz geriatрії, bioetyki. Odznaczony odznaką honorową „Za Zasługi Dla Ochrony Zdrowia”, Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego” i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny m.in. Akademii Medycznej w Lublinie i Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu



Pojawili się też poczty sztandarowe



Po mszy kondukt żałobny z trumną udał się na cmentarz parafialny w Opolu Lubelskim. Profesor Marczewski został pochowany w rodzinnym grobowcu

człowiekiem, który był w potrzebie. Niosłeś zawsze pomoc, służyłeś niezależnie od pory dnia i czasu – dziękował zmarłemu Marian Król, przewodniczący Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ Solidarności.

Profesor Marczewski był też osobą bardzo wierzącą. A jego wiara – co podkreślało wielu – była niezwykle autentyczna i żywa, którą cechowała wielka pokora. Wielokrotnie widywany był w opolskim kościele, podczas mszy świętej, gdy przystępował do komunii.

- Był człowiekiem wielkiego zawierzenia Bogu i miłości do drugiego człowieka. To był dobry i szlachetny człowiek, który umiał znaleźć czas dla Boga, w czasie dyżuru i choroby – podkreślał w mowie pożegnalnej członek rodziny.

Znajomi wspominają zmarłego lekarza, jako człowieka z błyskotliwym dowcipem i dużym dystan-

sem do siebie. Skromny, wrażliwy i bardzo prawy.

- Krzysztof wśród zalet miał i taką, że naprawiał ludzi. W jego towarzystwie, jego osobowość skutkowała tym, że każdy czuł się i starał się być lepszy. Wszyscy, którzy stykali się z Krzysztofem widzieli jego emanującą dobroć – podkreślał kolega ze studiów.

Wszystkim tym, którzy towarzyszyli zmarłemu profesorowi w ostatniej jego drodze dziękowała żona zmarłego.

- Krzysztof szedł przez ten świat czyniąc dobrze, czyniąc dobrze przede wszystkim temu najmniejszemu, biednemu człowiekowi, który był chory, czy to w przychodni, czy to w szpitalu, czy to w rozmowie telefonicznej. Dziękuję, że on mógł działać z państwem i wśród państwa – mówiła prof. Barbara Marczewska.

Agnieszka Ciekot

NOWOCZESNY BIUROWIEC CAPITAL OFFICE W CENTRUM OPOŁA LUBELSKIEGO ZAPRASZA!



CAPITAL OFFICE prezentuje cztery niezależne biura o powierzchni 49, 70, 101 oraz 121 metrów kwadratowych. Aktualnie biura są w stanie deweloperskim. Oznacza to, że mogą być zaadaptowane wg potrzeb konkretnych najemców.

Jest to najbardziej charakterystyczny i prestiżowy budynek oferujący nowoczesne powierzchnie biurowe w Opolu Lubelskim. Budynek został zaprojektowany tak, aby zapewnić możliwość efektywnej i swobodnej aranżacji powierzchni każdemu najemcy.

Jest to całkowicie nowy kompleks biurowy w Opolu Lubelskim, który jest projektowany i wyposażany zgodnie z najnowszymi tendencjami w dziedzinie organizacji przestrzeni pracy - jest miejscem przyjaznym i nowoczesnym, znakomicie skomunikowanym z najważniejszymi punktami miasta.

Capital Office jest położony w sercu Opoła Lubelskiego, tuż przy miejskim Rynku i jest odpowiedzią na potrzeby najbardziej wymagających najemców. To atrakcyjny lokalizacyjny obiekt po gruntownej modernizacji.

Capital Office składa się z dwupiętrowego, podpiwniczego budynku. Sercem budynku jest przestronne patio, które zaaranżowane zostanie na ogród, który w niekwestionowany sposób uprzyjemni pracę w Capital Office, a efektownie zaaranżowany hol komunikuje użytkowników z pozostałymi powierzchniami budynku.



Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą!

Telefon: 723 793 357

E-mail: capitaloffice.biuro@gmail.com

Raport studniówkowy przygotowany przez „Wspólnotę”

Maturzyści wolą bawić się w lokalach niż w szkołach



Maturzyści z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 już drugi rok z rzędu rozpoczęli sezon studniówkowy. Bal w „Piątce” odbył się w zeszłą sobotę w murach szkoły. Na zdjęciu impreza z 2019 r.

Szykują się przez kilka miesięcy, żeby wypaść jak najlepiej na własnym balu i zapamiętać go na długie lata. W ubiegłą sobotę (4 stycznia) rozpoczął się sezon studniówkowy 2020, podczas którego tegoroczni maturzyści będą się bawić nie tylko w murach szkół, ale i także poza miastem. Udało się nam ustalić, ile pieniędzy wydadzą uczniowie na ten wyjątkowy wieczór.

Koszty z roku na rok rosną

Aby zabawa wypadła perfekcyjnie, trzeba się mocno napracować. Poza ustrojeniem sali gimnastycznej czy wyborem lokalu na bal w grę wchodzi m.in. zrobienie fryzury lub makijażu czy kupno sukienki bądź garnitur. Maturzy-

ści muszą przygotować się na spore wydatki, nawet rzędu 1,5 tys. zł. Dwumiesięczny okres imprez jest intensywny przede wszystkim dla fryzjerów oraz makijażystów.

- Mamy zapisy na styczeń oraz luty. Panie zazwyczaj żyją sobie loki lub upięcia. Musimy użyć mnóstwa produktów do włosów, żeby dana fryzura wytrzymała całą noc. Myślę, że te uczesania będą królować podczas tegorocznych studniówek. Koszt wykonania takiej fryzury zaczyna się od 80 zł. Panowie są mniej wymagający. U nich dominują krótsze boki czy przedziałek. Cena u panów wynosi około 35 zł - tłumaczy Ilona Osiak z salonu fryzjerskiego Mróz Akademii w Puławach.

- Z naszych usług korzystają nie tylko maturzystki, ale także nauczyciele i rodzice. Myślę, że przyjmujemy około 50 pań. Rozpoczynamy pracę już od godz. 9:00. Często się zdarza, że wykonujemy makijaże

nawet do godz. 18:00. W tegorocznym makijażu studniówkowym będą królowały następujące typy makijażu. Pierwszy to make-up no make-up, czyli matowa cera z delikatnym konturem twarzy i różem na policzkach. Drugi typ to makijaż Glow, czyli rozświetlona cera, delikatnie podkreślone oko zaznaczone złotym akcentem z kreską i wytuszowanymi rzęsami lub doczepionymi kępkami rzęs. Usta w kolorze nude. Kolejnym rodzajem makijażu to akcent na usta w kolorze czerwonej, bordowej lub brunatnej pomadki. Ostatni typ makijażu to Smokey eyes, czyli przydymione oko. Matowe cienie połączone z błyszczącymi pigmentami lub delikatnym brokatem w odcieniu złota i srebra. Do każdej klientki podchodzimy indywidualnie w doborze makijażu. Makijaż studniówkowy 2020 ma na celu podkreślić piękno, subtelność i naturalność klientki. Aby pasował do danego wieku i był akcentem do wieczorowej kreacji. Wykonanie makijażu trwa maksymalnie do 60 minut i kosztuje od 140 do 150 zł. Jest to ostatni moment na zapisy - dodaje Agnieszka Józwiak makijażystka z puławskiego MAKE-UP Studio Agnieszka Józwiak.

Lokale wciąż na topie

W tym roku już po raz kolejny puławscy maturzyści udowodnili, że nie chcą robić studniówki w murach szkoły. Aż pięć z ośmiu placówek wybrało bal właśnie w lokalu (hotel/restauracja). Okazuje się, że część imprez będzie poza miastem. Dużym zaskoczeniem jest lokalizacja studniówki, którą przygotowują czwartoklasiści z Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie. „Chemik” wybrał hotel Luxor w Lublinie. Do tej pory zabawa była organizowana w różnych miejscach na terenie Puław.

- Wybraliśmy hotel Luxor ze względu na dobrą ofertę. Wydamy mniej więcej tyle samo, co w Puławach, ale uważam, że to miejsce jest o wiele lepsze, zarówno pod względem lokalu jak i jedzenia - mówi Rafał Wojdat, tegoroczny maturzysta w ZST.

ZSO nr 2 („Piątka”), ZSO nr 1 („Dziwiątka”) oraz ZS nr 3 („Szpułki”) tradycyjnie już od kilkunastu lat urządzają zabawę u siebie.

- Organizowanie studniówki w szkole ma własny klimat, który jest niepowtarzalny. W lokalu można się spotykać na byle jaką okazję

np. urodziny czy wesele. Impreza w szkole to impreza w szkole - przyznaje Kamil Górecki, uczeń trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Puławach.

„Piątka” na początek, „Czartorych” na koniec

Sezon studniówkowy wyjątkowo wcześniej - w ubiegłą sobotę 4 stycznia - rozpoczęli maturzyści z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina w Puławach (relacja z imprezy na str. 18, 19 i 24 oraz na stronie internetowej puławy.24wspolnota.pl). W tym tygodniu (11 stycznia) będą się bawić uczniowie z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej, Zespołu Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej (obie imprezy w szkołach) oraz Zespołu Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów (hotel Pikul). Tydzień później (18 stycznia) imprezę zorganizują dwie szkoły. Czwartoklasiści z Zespołu Szkół nr 1 im. Stefani Sempołowskiej („Gary”) oraz Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie wybrali na miejsce zabawy Wilków oraz Lublin. 8 lutego w restauracji „Gościniec nad Wisłą” pojawi się młodzież z Zespołu Szkół



Kamil Górecki, maturzysta w ZSO nr 1 w Puławach
Organizowanie studniówki w szkole ma własny klimat, który jest niepowtarzalny. W lokalu można się spotykać na byle jaką okazję np. urodziny czy wesele

nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Po raz pierwszy od trzech lat imprezę poza miastem ma I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego.

- Nie robimy studniówki w Puławach, ponieważ nie było przestrzeni na taką ilość uczniów w restauracji „Gościniec nad Wisłą”. Udało się nam znaleźć bardzo ładny hotel, który niedawno został otwarty. Nasza szkoła będzie mieć zabawę w hotelu inBetween w Jastkowie - opowiada Weronika Grudzień trzecioklasistka z I LO „Czartorych” studniówkę będzie mieć 22 lutego.

Dominik Kęsik

Na podwójnym gazie dojechali... przed sąd

Opolscy policjanci w okresie świątecznym zatrzymali na swoim terenie 4 nietrzeźwych kierowców. Wszyscy za jazdę na podwójnym gazie odpowiedzą przed sądem.

Najpierw w Wigilię wieczór w Opolu Lubelskim wpadła 45-lenna mieszkanka tej gminy. Zatrzymanie dokonał funkcjonariusz policji po służbie. Wezwany na miejsce patrol przebadał 45-latkę alkomatem. Okazało się, że ma 3 promile alkoholu w organizmie. Trzy godziny później stróża prawa ujęli kolejnego kierowcę na podwójnym gazie.

27-latek z gminy Kazimierz Dolny na drodze z Opola do Puław wjechał swoim fiatem seicento do rowu. Myślał, że zdejmując tablice rejestracyjne z auta i uciekając z miejsca zdarzenia uniknie odpowiedzialności. Jednak jego plan nie powiódł się. W piątek 27 grudnia w ręce policji wpadł mieszkaniec gm. Urzędów. Zatrzymany do kontroli mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie. Tego samego dnia za jazdę na podwójnym gazie zatrzymano także 55-letniego mieszkańca gminy Kazimierz Dolny. Mężczyzna jechał swoim Hyundaiem wężykiem z blisko 2 promilami.

Marta Pietroni

Jechał od rowu do rowu

Przypadkowi świadkowie zatrzymali pijanego kierowcę. Mieszkaniec gminy Wąwolnica prowadził na podwójnym gazie.

Wszystko działo się w czwartkowe popołudnie 2 stycznia na drodze z Puław do Dębina. Styl jazdy renault wzbudził podejrzenia osób jadących bezpośrednio z nim. O wszystkim powiadomili policję.

- Ze zgłoszenia osób, które jechały tuż za nim, wynikało, że kierowca jedzie całą szerokością jezdni, wykonując niebezpieczne manewry - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, ofi-

cer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jakby tego było mało, postanowili zadziałać na własną rękę. Wyprzedzili renault i zmusili kierowcę do zatrzymania auta we wjeździe na posesję. W tym czasie na miejsce dotarł policyjny patrol. W ruch poszedł alkomat. Podejrzenia okazały się słuszne. 52-letni mieszkaniec gm. Wąwolnica miał 3 promile alkoholu w organizmie. Stracił prawo jazdy, a za kierowanie w stanie nietrzeźwości stanie przed sądem.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna - tłumaczy rzecznik puławskiej policji.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małyśka czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wierczyński lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.30
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog** - Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog** - Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Gmina Puławy wyda na stadion prawie 5 mln zł

Powiat nie dorzuci się do budowy stadionu w Gołębiu

Zarząd Powiatu Puławskiego zdecydował, że nie wesprze finansowo budowy nowego sportowego obiektu w gminie Puławy. Mimo trudnej sytuacji budżetowej gminny samorząd będzie musiał sam poradzić sobie z realizacją kilkumilionowego przedsięwzięcia.

Z planami budowy boiska sportowego z zapleczem w Gołębiu oraz rozstrzygnięciem przetargu na to zadanie gmina Puławy zmagala się od wielu miesięcy. Przedsięwzięcie jest istotne dla samych władz gminy jak i mieszkańców Gołębia. Powstanie tego typu obiektu sportowego wójt Brzeziński obiecał jeszcze podczas kampanii wyborczej. Niestety z realizacją zadania samorządowcy mają już pod górkę. Trzy kolejne ogłoszane przetargi nie spełniały oczekiwań cenowych samorządowców. Wykonawcy żądali znacznie wyższych sum niż te, które były przeznaczone na realizację sportowej inwestycji. Ostatni przetarg poszedł jednak najbardziej korzystnie i pojawiła się szansa na budowę stadionu. Do spięcia zadania brakowało jednak nadal 700 tys. zł. Po burzliwych debatach z radnymi na komisjach zapadła decyzja o dołożeniu środków i realizacji inwestycji. Mimo uwzględnienia budowy stadionu w planach budżetowych gminy wójt zdecydował się na wystąpienie z pismem do starosty Danuty Smagi, wieloletniej mieszkanki Gołębia o wsparcie gminnej inwestycji.

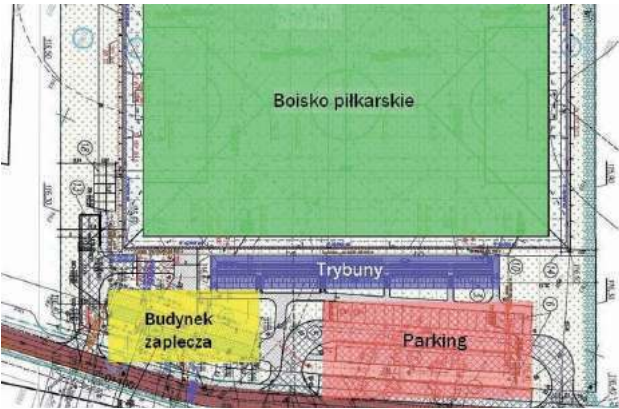
Dotacji z powiatu nie będzie

Przez ostatnie tygodnie władze powiatu analizowały otrzymane pismo pod względem merytorycznym i prawnym. Prośbę wóldarza gminy Puławy rozpatrywały również odpowiednie komisje. 30 grudnia zapadły ostateczne decyzje.

- Wniosek został przedłożony pod obrady Komisji Infrastruktury, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Kultury, Sportu i Turystyki, których posiedzenia odbyły się odpowiednio 25 listopada, 26 listopada oraz 11 grudnia 2019 r. Wyrażone przez radnych stanowisko wskazuje na brak możliwości udzielenia dofinansowania do realizowanej przez gminę Puławy inwestycji. Powyższą opinię podziela także Zarząd Powiatu - możemy przeczytać w opublikowanym stanowisku Zarządu.

Jak wskazują powiatowi samorządowcy argumenty przedstawione przez wójtę gminy Puławy nie zupełnie do nich trafiają i nie są dostatecznie rzeczowe, by stanowić podstawę do dofinansowania sportowej inwestycji. Jak podkreślają współpraca między powiatem, a gminami nigdy nie polegała na udzielaniu sobie nawzajem pomocy finansowej w takich sytuacjach, jak ta określona w złożonym wniosku, a skupiała się przede wszystkim na zadaniach związanych z remontem dróg powiatowych. Samorządy dzielą się kosztami remontu poszczególnych dróg, a to przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców całego powiatu.

Sporadyczne korzystanie przez powiat z obiektu w cza-



Tak ma wyglądać nowy stadion w Gołębiu wraz z towarzyszącą mu infrastrukturą

Zarząd Powiatu Puławskiego Miejsce zamieszkania, relacje osobiste czy zawodowe Starosty i Członków Zarządu Powiatu nie stanowią okoliczności, mogących mieć znaczenie przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji

sie np. dożynek powiatowych czy powiatowych zawodów pożarniczych nie jest wystarczającym argumentem do uznania budowy stadionu za inwestycję o istotnym znaczeniu także dla mieszkańców pozostałych, dziesięciu gmin powiatu puławskiego.

Dodatkowo władze powiatu zwróciły uwagę na fakt, że argumentowanie tego typu wydatku wieloletnim miejscem zamieszkania starosty jest co najmniej nieostosowne.

- Miejsce zamieszkania, relacje osobiste czy zawodowe Starosty i Członków Zarządu Powiatu nie stanowią okoliczności, mogących mieć znaczenie przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji. Motywowane tym działanie, czy choćby jego oczekiwanie, w naszej opinii byłoby wręcz nieostosowne, jeżeli nie naruszające obowiązujące przepisy - czytamy w podsumowaniu stanowiska Zarządu Powiatu Puławskiego.

Wszystko w rękach gminy

Po takiej decyzji władz powiatu gmina będzie musiała zatem z budową stadionu poradzić sobie sama. Nie będzie katastrofy, bo środki na jej wykonanie zabezpieczono, a przetarg rozstrzygnięto. Boisko piłkarskie z trybuną na ponad 500 miejsc siedzących oraz budynek administracyjno-szatniowy wykona firma Tel-Bruk. Jej oferta opiewa na blisko 4,9 mln zł.

Zgodnie z przyjętym budżetem gminy, w roku 2020 na stadion zaplanowano 2,5 mln zł, a niemal drugie tyle w roku 2021. Większość kosztów budowy gmina Puławy wzięła na siebie, bo dofinansowanie z ministerstwa sportu to zaledwie 1,6 mln zł. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie obiekt sportowy ma być gotowy za dwa lata.

Monika Głos-Oszatowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Placa (brutto)
Piekarz / pomocnik piekarza	Poniatowa / PIEKARNIA PONIATOWA S.C. JAROSŁAW KUBIĆ MARIA KUBIĆ	od 2600 zł
Pracownik biurowy	Poniatowa / PIEKARNIA PONIATOWA S.C. JAROSŁAW KUBIĆ MARIA KUBIĆ	od 2600 zł
Kucharz	Opole Lubelskie	od 1190 zł
Kucharz	Opole Lubelskie	od 1445 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Placa (brutto)
Pomoc kuchenna / Bufetowa	Nalęczów / Stołówka w Starej Aptece	od 2600 zł
Murarz / Tynkarz	Puławy / TECH-DOM, PPHU BUDOLAND	od 2600 zł
Pomocniczy robotnik budowlany	Puławy / TECH-DOM, PPHU BUDOLAND	od 2600 zł
Pracownik przy dociepieniach budynków	Puławy / TECH-DOM, PPHU BUDOLAND	od 2600 zł
Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie	Puławy / TECH-DOM, PPHU BUDOLAND	od 2600 zł
Blacharz/ Dekarz	Puławy / TECH-DOM, PPHU BUDOLAND	od 2600 zł
Spawacz	Warszawa / RADBUD- BIS	od 20 zł / h
Operator żurawia samojednego	Puławy / Mostostal Puławy	od 3100 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy / Mostostal Puławy	od 3100 zł
Menager regionu	Puławy / AMNO - GRUPA POGOTOWIE POGRZEBOWE	od 3500 zł
Sprzedawca	Puławy / PHU AGNES Piotr Gruszecki	od 2600 zł
Zbrojarz	Janowiec	od 2600 zł
Stolarz / Montażysta / Lakiernik	Puławy / 360 PROJEKT Marek Ilmer	od 1300 zł
Operator koparki	Warszawa / RADBUD- BIS	od 20 zł / h
Kierownik budowy lub Majster	Warszawa / RADBUD- BIS	od 3500 zł
Młodszy asystent do sekcji nadzoru przeciwepidemicznego	Puławy / Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	od 2600 zł
Pracownik produkcji w dziale usług	Puławy / RIJE Zbigniew Rus	od 2600 zł
Kierowca Kat. C	Płońki / Zakład Opakowań CELMAR	od 3600 zł
Specjalista ds. komunikacji w partnerstwie	Puławy / Puławski Park Naukowo-Technologiczny	od 3300 zł
Sprzątaczk	Puławy / KARABELA	od 2600 zł
Stolarz	Trzcianki / KOWALIK Zakład Stolarski	od 2600 zł
Magazynier / Kierowca	Puławy / DOM-LUX	od 2600 zł
Pracownik ogólnobudowlany	Puławy / DOM-LUX	od 2600 zł
Pracownik socjalny	Markuszów / GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ	od 2600 zł
Ślusarz / Spawacz	Zajeziarze / PROJEKTOWANIE I BUDOWA MASZYN Artur Kania	od 2800 zł
Frezer	Zajeziarze / PROJEKTOWANIE I BUDOWA MASZYN Artur Kania	od 2800 zł
Tokarz	Zajeziarze / PROJEKTOWANIE I BUDOWA MASZYN Artur Kania	od 2800 zł
Kierowca operator HDS	Puławy / CEMAR	od 2600 zł
Kucharz	Parchatka / UNIKOGO	od 2600 zł
Operator koparki	Dobrosławów / TRANSTOM	od 3500 zł
Instalator urządzeń sieciowych LAN	Buchalowie	od 2600 zł
Sprzedawca	Sadurki / Sklep Spożywczo - Przemysłowy MONIKA	od 2600 zł
Doradca klienta	Puławy / KRYSTYNA CHABROWSKA USŁUGI FINANSOWE	od 1300 zł
Kierownik robót budowlanych	Zarzecze / KOFLEX	od 5500 zł
Doradca klienta	Końskowola	od 2600 zł
Opiekun Osób starszych	Puławy	od 17 zł / h
Kelner - Sprzedawca	Kazimierz Dolny	od 2600 zł
Pracownik do demontażu pojazdów samochodowych	Łany / AUTO CZĘŚCI Tomasz Durakiewicz	od 2600 zł
Recepcjonista	Puławy	od 2600 zł
Sprzedawca	Dęblin	od 2600 zł
Sprzedawca	Ryki	od 2600 zł
Elektromonter	Ryki	od 2600 zł
Specjalista ds. ubezpieczeń majątkowych	Puławy	od 2600 zł

NEKROLOGI			
PUŁAWY			
Genowefa Pardyka, 86 l. Wąwolnica, zm. 12.12.	Edward Cieśliak, 68 l. Góra Puławska, zm. 17.12.	Zofia Dziewit, 83 l. Kazimierz Dolny, zm. 24.12.	Stanisław Sykut, 89 l. Puławy, zm. 24.12.
Janina Wydra, 57 l. Puławy, zm. 12.12.	Eugenia Barbara Bona, 90 l. Puławy, zm. 17.12.	Roman Kwit, 58 l. Puławy, zm. 24.12.	Mariusz Pożarowszczyk, 45 l. Puławy, zm. 30.12.
Zosia Golonka, 10 l. Puławy, zm. 13.12.	Halina Jedliczko, 91 l. Puławy, zm. 17.12.	Klementyna Bukowska, 94 l. Wąwolnica, zm. 25.12.	Władysława Szych, 96 l. Osiny, zm. 01.01.
Marian Suszek, 67 l. Kurów, zm. 14.12.	Aleksandra Rusek, 84 l. Kazimierz Dolny, zm. 18.12.	Franciszek Kuta, 92 l. Klementowice, zm. 21.12.	Tadeusz Perzyna, 67 l. Puławy, zm. 02.01.
Eugeniusz Tarkowski, 67 l. Puławy, zm. 15.12.	Stanisław Adamczyk, 68 l. Grabówki, zm. 20.12.	Jadwiga Oroń, 79 l. Puławy, zm. 23.12.	Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Miroslaw Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721
Andrzej Bochra, 70 l. Góra Puławska, zm. 16.12.	Henryk Jabłoński, 75 l. Puławy, zm. 21.12.	Zbigniew Maruszak, 61 l. Baranów, zm. 24.12.	



ROZMOWA Z Karolem Kalitą, wychowankiem Opolanina Opole Lubelskie i byłym graczem Wisły Puławy

Jarka Niezgoda traktujemy jak członka rodziny

Jest wychowankiem Opolanina Opole Lubelskie, a od trzech sezonów występuje w trzecioligowych Orłętach Radzyń Podlaski. Jest przyjacielem Jarosława Niezgody - lidera klasyfikacji strzelców Ekstraklasy w barwach Legii Warszawa. Poznajcie Karola Kalitę.

Obecnie dzieci trenują na Orlikach lub wypielegnowanych murawach. Jak to było za twoich czasów?

- W moim przypadku był kawałek murawy pod blokiem. Graliśmy pomiędzy drzewami i placami zabaw. Działo się to przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

Tak jak ja spędzałeś dzieciństwo głównie na dworze?

- Oczywiście. Mam to szczęście, że wychowywałem się jeszcze przed erą komputerów, laptopów, gier telewizyjnych. Przed blokiem można było spotkać niemal wszystkich młodych mieszkańców okolicy, zaczynając ode mnie, czyli od sześciolatka, aż do młodzieży w wieku 18 lat. Bawiliśmy się razem i razem graliśmy w piłkę.

Odnajdowałeś się wśród starszych?

- Od małego miałem smykałkę do piłki i jako młodszy byłem brany do drużyn ze starszymi. Szybko przekonałem swoimi umiejętnościami chłopców mających więcej lat, chociaż na początku przyglądałem się ich poczynaniom, oczywiście z piłką pod pachą lub przy nodze.

Pamiętasz pierwsze sukcesy?

- To było w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Po lekcji wychowania fizycznego zaproszono mnie do udziału w turnieju z dwoma latami starszymi chłopcami. Zajęliśmy drugie miejsce, a ja zostałem królem strzelców. Zawodom przyglądały się osoby związane z Opolaninem Opole Lubelskie i otrzymałem propozycję treningów w klubie, oczywiście ze starszymi, gdyż mojego rocznika, czyli 1995 jeszcze nie było.

Bardzo szybko zostałeś wypatrzonej przez silniejszych...

- W Opolaninie grałem do końca szkoły podstawowej. Niedługo wcześniej Bernard Bojek - znany z wywiadów z Jarosławem Niezgoda - na turniej. Pojechaliśmy do Puław. Graliśmy niezłe zawody. Ponownie miałem to szczęście, że spotkania widzieli przedstawiciele Wisły Puławy i otrzymałem propozycję przenosin. Podobnie było z Jarkiem.

Miałeś wątpliwości przed przenosinami?

- Nie zastanawiałem się „czy pojadę”, a bardziej „gdzie”. Wówczas były początki kadry województwa. Obserwował mnie Górnik Łęczna, jednak Wisła była konkretniejsza. W moim domu pojawił się trener puławian Mirosław Banaszek wraz z kierownikiem zespołu Stanisławem Szczotką i prezesem Andrzejem Śliwą. Porozmawiali z rodzicami, a ja podjąłem decyzję

w ciągu minuty.

Z perspektywy czasu uważasz, że dobrze zrobiłeś?

- Oczywiście. Puławy to piękne miasto. Na Lubelszczyźnie nie ma lepszego miejsca do rozwoju. Miałem 13 lat, gdy zmieniłem miejsce zamieszkania. Puławy nie są zbyt wielkie, na szczęście nie było wielkich pokus. Skupialiśmy się na treningach na przepięknych obiektach i jak najlepszej grze.

Miałeś to szczęście, że trafiłeś do bardzo silnego zespołu...

- Dokładnie. Zdobyliśmy mistrzostwo województwa i walczyliśmy w mistrzostwach Polski z Lechią Gdańsk. Wywalczyliśmy awans do Centralnej Ligi Juniorów, czyli najsilniejszej stawki ekip w kraju. Pojechaliśmy na nieoficjalne mistrzostwa kraju organizowane przez firmę Nike. Zmierzyliśmy w gronie 16 mistrzów województwa. Graliśmy przez trzy dni i na obiektach SMS-u Łódź zajęliśmy piąte miejsce, a byliśmy grupą złożoną z chłopców z Puław i najbliższej okolicy.

A później był czas na seniorów Wisły...

- Zostałem dobrze przyjęty przez starszych. Wchodziłem do poważnej piłki wraz z kilkoma rówieśnikami i było nam dużo łatwiej. Nie mieliśmy taryfy ulgowej. Staralem się uczyć jak najwięcej od bardziej doświadczonych. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że mogłem osiągnąć jeszcze więcej.

Po kilku występach w drugoligowej Wisle zostałeś wypożyczony do Lublinianki Lublin...

- Pomysł klubu ze stolicy województwa okazał się strzałem w „dziesiątkę”. W Wisle grałem bardzo mało. Uzbierało się bodaj 91 minut w siedmiu spotkaniach. Mając 20 lat, musiałem jak najczęściej wybiegać na boisko, a nie przesiadywać na ławce rezerwowych. Zaryzykowałem i przenieśliśmy się do trzecioligowej Lublinianki. Szło mi świetnie. Zagrałem 16 meczów, strzeliłem osiem bramek. Miałem być wypożyczony na rok, a zostało skrócone po jednej rundzie. Wróciłem do Puław. Chciałem z Wisłą powalczyć o awans na zaplecze Ekstraklasy, co się nam finalnie udało. Wówczas odszedł Jarek Niezgoda i miałem nadzieję, że jako młodzieżowiec będę dostawał więcej szans. Tak było. Grałem sporo, bo prawie 600 minut w rundzie. Cieszyliśmy się z awansu do pierwszej ligi, jednak nie było mi dane posmakować pierwszoligowych boisk.

Pozostał niedosyt...

- Spodziewałem się trochę więcej. Strzeliłem tylko dwa gole. Miałem ochotę i nadzieję na pięć lub sześć trafień. Jak na skrzydłowego byłby to dobry wynik. Być może moje piłkarskie życie potoczyłoby się trochę inaczej.

Pamiętasz taką datę jak 19 marca 2016 roku?

- Doskonale. Po powrocie do Wisły zaliczyłem pierwszy mecz w wyjściowym składzie. Wygraliśmy 4:1 ze Stalą Stalowa Wola, a ja zdobyłem dwie pierwsze bramki. Będąc w rodzinnym domu, chcąc nie chcąc patrzeć na zdjęcie z tego



Karol Kalita w walce o piłkę

spotkania i uchwycony moment zdobycia gola.

To spotkanie oglądali twoi rodzice...

- Oczywiście moja Ania i Sławek często gościli na trybunach Wisły i tego dnia byli również ze mną. Pamiętam również zdjęcie, które nam zrobili i zamienili kilka zdań z rodzicami.

Później grałeś pół roku w Avii Świdnik...

- Dostałem sygnał, że mogę wrócić do Wisły i powalczyć o grę w pierwszej lidze. Zimą nie zastanawiałem się wypożyczenie zostało skrócone. Przepracowałem cały okres przygotowawczy bardzo solidnie, ale tuż przed startem rewanżów okazało się, że nie będzie dla mnie miejsca w puławskiej ekipie.

No i przeniosłeś się do Orłąt Radzyń Podlaski...

- Gdzie zaliczyłem już pełne trzy sezony.

Długo...

- Przewartościowałem swoje „za” i „przeciw”. Łączę grę ze studiowaniem na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Obecnie Orłęta są zagrożone spadkiem do czwartej ligi...

- Ciężko coś powiedzieć na ten temat. Stylem gry nie zasługiwałem na to, by być na dole tabeli. Mieliśmy ogromnego pecha. Może inaczej - nie dopisywało nam szczęście. Wiosną nie pozostanie nam nic innego, jak wydestakować się ze strefy spadkowej. Przyszedł nowy trener, którym został Artur Bożyk. Może pod jego wodzą będziemy regularnie gromadzić punkty. Oby. Mogę zagwarantować, że się utrzymamy.

Masz marzenia związane z piłką nożną?

- Karol Kalita nie przestał jeszcze marzyć. Jeśli by to zrobił, nie grałby w piłkę w tej chwili. Mam 25 lat. Miałem fajną propozycję po tamtym sezonie. Nie skorzystałem. Postawiłem na szkołę. Edukację kończę w czerwcu i mam plany, by spróbować szczęścia w wyższej klasie rozgrywkowej. Mówi się o transferze Jarka Niezgody. Zrobi się wolne miejsce, więc może tam wskoczyć (śmiech - przyp. red.).

Kiedy poznałeś Jarka, obecną gwiazdę Ekstraklasy?

- W czasach występów w Opolaninie. Grałem z chłopcami o dwa

lata starszymi, a chwilę później występowałem w swoim roczniku. Wówczas występowałem razem w ataku.

Byliście postrachem?

- Nie tylko powiatu, ale całego województwa. Nie mam statystyk, ale podejrzewam, że nie było drugiej tak bramkostrzelnej pary.

Kto częściej trafiał do siatki przeciwników?

- Gdzie jechaliśmy na mecz czy turniej, prześcigaliśmy się w strzelaniu goli. Jak Jarek był królem strzelców, to ja najlepszym graczem zawodów i na odwrót, ale niech będzie „Jarunia” był lepszy o te pół trafienia.

Czyli Niezgoda od zawsze miał smykałkę do strzelania goli?

- Oczywiście. Jak miał piłkę na prawej nodze, ładował „do sieci”. Jak na lewej, nie kombinował, nie przekładał i ładował do „wora”. To mu pozostało do dzisiaj. Jego największym plusem jest to, że ma tę „czutę”. Wie, gdzie spadnie piłka. Futbolówka go szuka, a on umie zrobić z tego użytek.

Sądziłeś, że zrobi taką karierę?

- Oczywiście, ale również liczyłem, że moja potoczy się trochę inaczej, lepiej. Jarek od zawsze miał predyspozycję, żeby być dobrym piłkarzem. Kiedyś nasz trener, śp. Waldemar Wojciechowski, powiedział, że największą karierę wroży Jarkowi i czeka go FC Barcelona. Patrząc na obecny stan rzeczy, to może się ziścić. Mimo wszystko żaden z jego kolegów nie sądził, że kariera Niezgody eksploduje aż tak.

Ostatni news mówi, że Niezgoda łączy dzień może przenieść się do MLS, czyli do rozgrywek prowadzonych w Stanach Zjednoczonych i grać w Portland Timbers.

- Z pewnością byłby to awans, gdyż przeniósłby się do lepszej ligi niż naszego rodzima. Cała liga ma wiele gwiazd, które niegdyś lśniły w Europie czy na świecie. Jeśli podejmie decyzję o przenosinach, będę się cieszył jego szczęściem i z pewnością wsiądę w samolot i pojawię się u niego za wielką wodą.

Czyli do dzisiaj macie kontakt?

- Oczywiście. Widzimy się i rozmawiamy często. On jest w Warszawie, a ja w Białej Podlaskiej. Jeśli mam tylko możliwość, wsiadam w auto i jestem w stolicy na jego



Trzej przyjaciele z boiska (od lewej): Jarosław Niezgoda, Konrad Szczotka i Karol Kalita

meczu, a później spotykamy się przykładowo na kolacji. W te święta przyjechał do mnie do Opola. Jest co roku. Traktujemy go jako członka rodziny, bo prawdę mówiąc, mieszkaliśmy z nim dłużej niż z siostrami (śmiech - przyp. red.).

Czyli masz kolegę - gwiazdę?

- Kolegę, przyjaciela, ale nie gwiazdę. Z ręką na sercu - to gość, który nic się nie zmienił. Jest taki sam, jak go poznałem. On nie ma układu nerwowego. Wszystko przyjmuje ze spokojem. U nie go nie ma „podpałki” czy „sodówki”. On wie, że jeszcze nic wielkiego nie osiągnął, a chce dużo więcej. Konsekwentnie idzie w swoją stronę. Krytykę przyjmuje, ale się nią nie przejmując. Pochwały po nim schodzą jak plamy po deszczu.

Wróćmy do czasów Puław.

Wraz z Jarkiem zostaliście rzuceni na głęboką wodę...

- Mało kto wyjeżdża z rodzinnego domu w wieku 13 lat i musi mieszkać w internacie. Musieliśmy sobie radzić.

Ktoś pomagał z puławian?

- Warto i trzeba wspomnieć o Stanisławie Szczotce, czyli tacie Konrada, naszego kolegi z drużyny. Był naszym ojcem chrzestnym. To człowiek, który opiekował się nami, jak tylko mógł. Jeżeli mieliśmy problem, mogliśmy do niego przyjść czy zadzwonić o każdej porze dnia i nocy. Przyjeżdżał po nas i zabierał do domu przed

wyjazdem na mecze czy turnieje. Robił nam śniadanie. Jeżeli trzeba było, kupował niezbędne rzeczy. Na łamach Wspólnoty chciałbym mu jeszcze raz podziękować. Jarek z pewnością zrobiłby to samo. Bez niego drużyna i poszczególni chłopcy nie byłiby w tym miejscu, w którym są obecnie. Wielu chłopców zawdzięcza mu bardzo dużo.

Później przeprowadziłeś się do mieszkania, które zapewniła Wisła Puławy...

- Po maturze klub dał nam lokum. Mieszkaliśmy z Jarkiem. Było w kiepskim stanie, ale pan Stasio Szczotka jest złotą rączką i załatwiał różne przedmioty, reparaował stare.

A Twoi rodzice odwiedzali się produktami z wioski...

- Dokładnie. Mieliśmy kury i jajka. Otrzymywałem paczkę i ją przekazywałem.

Jedna była szczególna...

- (Śmiech - przyp. red.) Zabrałem ją i przekazałem Konradowi Szczotce. Schował do torby i po meczu zapomniał o niej. Rzucił ją i poszedł. Po dwóch czy trzech dniach w domu czuć było coś nieświeżego.

Co tam było?

- Wiozłem z Opola do Puław prawdziwego, ale już zabitego i wypatroszonego koguta (śmiech przyp. red.).

red.

R E K L A M A



Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

Funkcjonariusz nie poniesie konsekwencji za udział w zdarzeniu

Pijany policjant niewinny, kolega przed sąd

Prokuratura Rejonowa w Puławach umorzyła postępowanie wobec policjanta z Posterunku Policji w Kazimierzu Dolnym, zatrzymanego w samochodzie, którym kierował jego nietrzeźwy znajomy. Ten za jazdę po pijanemu odpowie przed sądem.

Trzech nietrzeźwych w fordzie

Chodzi o sprawę z początku listopada ubiegłego roku. Fakt dziwnego stylu jazdy forda, zbaczania z trasy zwrócił uwagę innych kierowców, jadących ulicami centrum Puław. Podejrzewali, że autem może kierować nietrzeźwa osoba. Swoimi podejrzeniami podzielili się z dyżurnym puławskiej komendy. Ten wysłał patrol, który na ul. Piłsudskiego zatrzymał wspomnianego forda. Za kierownicą auta siedział 39-letni mieszkaniec gminy Michów. Mundurowi sięgnęli po alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma 3 promile alkoholu w organizmie. W międzyczasie funkcjonariusze sprawdzili kierowcę w policyjnych bazach. Okazało się, że nie ma prawa jazdy i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczony



podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach
Przeprowadzone czynności wyjaśniające nie potwierdziły zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego

przez sąd. Na wniosek policji i prokuratora sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Oprócz 39-latka w samochodzie jechało jeszcze dwóch mężczyzn. Znów w ruch poszedł alkomat. Badanie wykazało, że podobnie jak kierujący, są nietrzeźwi - mieli od 2 do 3 promili alkoholu w organizmie. W dodatku w jednym z pasażerów policjanci rozpoznali swojego kolegę z Posterunku Policji w Kazimierzu Dolnym. To do niego należał ford, którym poruszali się pijani mężczyźni. Prokuratura wszczęła śledztwo, które prowadzone było dwutorowo. Z jednej strony wszczęto postępowanie w sprawie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości przez 39-latkę z gminy Michów. W odrębnym postępowaniu śledczy wyjaśniali, w jakich okolicznościach umożliwiono mu kierowanie tym samochodem, niestanowiącym jego własności.

Policjant niewinny

Śledztwo w sprawie ewentualnego udostępnienia samochodu przez policjanta Komisariatu

Policji w Kazimierzu pijanemu znajomemu zostało umorzone. Prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby właściciel pojazdu udostępnił kluczyki pojazdu nietrzeźwemu kierującemu. Odbyło się to bez jego wiedzy. Nie ma ustaleń, jakoby on posiadał wiedzę, że nietrzeźwy kierowca będzie jechał jego samochodem - mówi Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach. Swoje wewnętrzne postępowanie prowadziła także Komenda Powiatowa Policji w Puławach. Przeprowadzone czynności wyjaśniające nie potwierdziły zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy puławskiej policji.

Kolega policjanta stanie przed sądem

Zupełnie inaczej zakończyła się sprawa dla znajomego policjanta, który feralnego wieczoru usiadł za kierownicą jego samochodu. 30 grudnia do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynął przeciwko niemu akt oskarżenia.

Prokuratura Rejonowa w Puławach
Z materiału dowodowego nie wynika, aby właściciel pojazdu udostępnił kluczyki pojazdu nietrzeźwemu kierującemu

- Został mu postawiony zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości w sytuacji, gdy był już wcześniej karany za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, a ponadto nie stosował się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów. Czyn popełniony został w warunkach powrotu do przestępstwa, czyli po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za taki sam czyn - wyjaśnia sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Standardowo czyn ten jest zagrożony karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Ale ponieważ w grę wchodzi recydywa maksymalna kara, jaką sąd może orzec wobec mężczyzny wynosi w tym przypadku 7,5 roku więzienia.

Marta Pietroni

Wyprzedzanie skończył w rowie



Osobowy ford odbił się od mercedesa i wyprzedanie skończył w rowie

Osobowy ford wypadł z drogi, bo wyprzedzając inne auto zderzył się z mercedesem i odbił się od niego.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe przedpołudnie 30 grudnia na drodze między Puławami a Kurowem. Jadący tamtędy mieszkaniec gminy Żyrzyn postanowił w pewnym momencie wyprzedzić inne auto.

- W prawidłowo jadącego pasażerskiego mercedesa uderzył kierujący fordem. Na skutek uderzenia ford wypadł z drogi i zatrzymał się w przydrożnym rowie - informuje

podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i karetka pogotowia. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Ucierpiał jedynie pojazd.

Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość obu kierujących. W obu przypadkach alkomat wskazał zero. Z ustaleń stróżów prawa wynika, że przyczyną kolizji było nieprawidłowe wyprzedzanie, czego podjął się mieszkaniec gm. Żyrzyn.

- Kierowca forda został ukarany mandatem i punktami karnymi - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Znalezioną kartą zapłacił za alkohol

Za przywłaszczenie znalezionego portfela odpowie 56-letni mieszkaniec Puław. Zamiast go oddać zapłacił w sklepie jedną z będących w środku kart płatniczych.

W święta na puławską komendę zgłosił się 26-letni mieszkaniec miasta i poinformował policjantów o przywłaszczeniu portfela. Mężczyzna twierdził, że zgubił go podczas zakupów, ale zorientował się dopiero po powrocie do domu. W środku były m.in. dokumenty i karty płatnicze. Podejrzanie padło na 56-latkę z Puław. Śledczy pojechali do jego

mieszkania, gdzie w trakcie przeszukania znaleźli portfel wraz z całą zawartością. - Jak się okazało, 56-latek znalazł portfel na ulicy, a następnie jedną z kart znajdujących się w portfelu płacił w sklepie za alkohol. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji. Mężczyzna trafił do aresztu, usłyszał już zarzuty. Ze względu na swoją kryminalną przeszłość będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Za krótkami może spędzić nawet 10 lat.

Marta Pietroni

Stanie przed sądem za sms-owanie z 12-latką

Do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynął akt oskarżenia przeciwko 35-latkowi z Opola Lubelskiego. Mężczyzna odpowie za pedofilię i posiadanie pornografii dziecięcej.

Chodzi o zdarzenia z sierpnia ubiegłego roku z Rzeczycy w gminie Kazimierz Dolny. To właśnie tam na wakacjach u swojego ojca przebywał 12-latek. I właśnie dzięki spostrzeżeniom rodzica wyszło na jaw, że jego znajomy bez jego wiedzy sms-uje z dzieckiem, składając mu m.in. propozycje wspólnego spędzania czasu. - Kolega zaproponował ojcu, że weźmie jego syna do Wojciechowa. Później odkrył w telefonie dziecka SMS-y od

tego mężczyzny. W korespondencji pojawiały się dziwne pytania, m.in. pytał chłopca o jego orientację seksualną. W telefonie podejrzanego zabezpieczyliśmy także wideo, na którym osoba nieletnia dokonuje innej czynności seksualnej - tłumaczył nam jeszcze latem Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach. - Mężczyzna nie proponował dziecku niczego wprost, jednak zakładamy, że cel, który chciał osiągnąć wynikał z motywacji seksualnych. Mężczyzna pod nikogo się nie podsydzał i znał się z tym chłopakiem osobiście, bo jest znajomym jego ojca. Telefonicznie do niego i wysłał mu SMS-y proponując zabranie go na basen w hotelu w Wojciechowie. Do dwóch omawianych zarzutów podejrzany się przyznał, ale odmówił składania wyjaśnień - dodawał szef puławskiej prokuratury. Już wtedy



Joanna Chimosz,
prezes Sądu Rejonowego w Puławach
Oskarżony działał w celu popełnienia przestępstwa z art. 200 Kodeksu karnego, czyli potocznie mówiąc pedofilii

sąd zastosował wobec 35-latka środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Zakazał również mu zbliżania oraz kontaktowania się z chłopcem za pomocą sieci telekomunikacyjnej i teleinformatycznej.

Z uwagi na to, że sprawa dotyczy dziecka, śledczy wyjątkowo skrupulatnie zbadali wszelkie zgromadzone dowody. Kryminalistycznym oględzinom poddano m.in. telefon podejrzanego, gdzie na jednym z nagrań ujawniono treści pornograficzne. Śledztwo trwało kilka miesięcy i zakończyło się skierowaniem przeciwko mieszkańcowi są-

siedniego powiatu aktu oskarżenia. Ten wpłynął do puławskiego sądu 30 grudnia. Prokurator sformułował w nim przeciwko mężczyźnie dwa zarzuty.

- Po pierwsze, że nawiązał kontakt za pomocą sieci telekomunikacyjnej z małoletnim poniżej 15 roku życia i działał w celu popełnienia przestępstwa z art. 200 Kodeksu karnego, czyli potocznie mówiąc pedofilii. Przestępstwo takie może polegać na obcowaniu płciowym z małoletnim poniżej lat 15, dopuszczeniu się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub do-

Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach
W telefonie podejrzanego zabezpieczyliśmy także wideo, na którym osoba nieletnia dokonuje innej czynności seksualnej

prowadzeniu małoletniego do podania się takim czynnościom, albo do ich wykonania, jak również na prezentowaniu mu treści pornograficznych lub udostępnianiu mu przedmiotów mających taki charakter, albo rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi. Z zarzutu wynika, że oskarżony za pomocą wprowadzenia w błąd dążył do spotkania z małoletnim - informuje sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach i dodaje: - Drugi zarzut dotyczy posiadania filmu pornograficznego

z udziałem małoletniego, który to film prezentował inną czynność seksualną, czyli inną czynność niż stosunek seksualny.

Za nawiązanie kontaktu z małoletnim grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, zaś za posiadanie filmu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. - Posiadanie pornografii z udziałem małoletniego jest zagrożone wyższą karą niż nakłanianie małoletniego do czynności seksualnych - tłumaczy prezes Joanna Chimosz.

Marta Pietroni

HALOWA PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Wisła na podium Kolbuszowianka Cup 2019

Zegrali ze starszymi od siebie, ale dali radę. Młodzi piłkarze Wisły Józefów pokazali się z dobrej strony na turnieju w Cmolasie, stając a podium zawodów.

W zawodach, które odbyły się 21 grudnia w Cmolasie (woj. podkarpackie), wzięło udział osiem zespołów: Igloopol Debica, Piłkarskie Nadzieje Mielec, Kolbuszowianka (dwie drużyny), Football Academy Stalowa Wola, Football Academy Nisko, CKM Sport Chorzów oraz reprezentująca powiat opolski Wisła Józefów. Drużyny zostały podzielone na dwie grupy.

- Pojechaliśmy na ten turniej rocznikiem 2010, a zawody były dla zawodników z 2009 roku. Byliśmy najmłodszą drużyną na turnieju. Było widać różnicę fizyczną, ale nasze zaangażowanie i technika pozwoliły nam zająć drugie miejsce w grupie - relacjonuje Karol Jaruzel, trener młodych adeptów futbolu z Wisły Józefów.

W półfinale turnieju zawodnicy z powiatu opolskiego zmierzili się z Football Academy Nisko.



III miejsce w Kolbuszowianka Cup 2019 - Wisła Józefów (rocznik 2010): Franciszek Mikita, Antoni Bownik, Jan Zarzeczny, Hubert Pawka, Alan Łuszczynski, Krystian Pastwa, Jan Góralski, Szymon Koziół. Trener: Karol Jaruzel. Medale młodym adeptom futbolu wręczał Mateusz Cetnarski, piłkarz z dużym ekstraklasowym doświadczeniem, były zawodnik m.in. Górnik Łęczna

- Byliśmy drużyną lepszą, ale niestety nie wykorzystaliśmy wielu okazji do strzelenia bramki i przegraliśmy w efekcie 0:1 - mówi szkoleniowiec.

W meczu o trzecie miejsce w turnieju Wisła pokonała 3:1 Football Academy Stalowa Wola, zapewniając sobie miejsce na niższym stopniu podium w Kolbuszowianka Cup 2019.

- Chcieliśmy spróbować zagrać ze starszymi. Chłopcy dali radę, nie wystraszyli się wyższych i cięższych rywali. Turniej należy podsumować jako udany - zaznacza szkoleniowiec Wisły.

Tytuł najlepszego zawodnika turnieju organizatorzy przyznali Antoniemu Bownikowi z Wisły Józefów.

Dominik Smagała

dsm

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Drugi memoriał

Po raz drugi amatorzy piłkarscy zagrają w Memoriale Edwarda Ptaka w Opolu Lubelskim.

Rozgrywki zostaną zorganizowane w formie halowego turnieju piłkarskiego, który patronatem objął burmistrz Opolu Lubelskiego. Celem imprezy jest przede wszystkim uczczenie pamięci znanego i zasłużonego działacza sportowego naszego miasta, gminy i powiatu. W zawodach będą rywalizować drużyny 5-osobowe, zostaną one rozegrane 18 i 19 stycznia w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1, przy ul. Szkolnej 5 w Opolu Lubelskim. Do turnieju mogą przystąpić zawodnicy z rocznika 2003 i starsi, mecze będą trwały po 15 minut. System rozgrywek będzie zależał od ilości drużyn zgłoszonych do turnieju. Zgłoszenia przyjmowane są do 14 stycznia pod nr tel. 81 827 25 67 oraz 609 274 633, adresem mailowym slawomir.ignatowski@ockopolubelskie.pl. W zespole może być maksymalnie 12 zawodników. Wpisowe wynosi 100 zł od drużyny.

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka” poszuka wzmocnień

Poniatowianie po rundzie jesiennej zajmują trzecie miejsce w tabeli lubelskiej klasy okręgowej. Ich celem jest utrzymanie tej pozycji i namieszanie w ścisłej czołówce.

Do treningów zawodnicy Stali Poniatowa wracają 7 stycznia. Zespół będzie trenował w Poniatowej: na boisku orliku, w hali oraz na boiskach ze sztuczną nawierzchnią w innych miastach, podczas rozgrywania meczów sparingowych.

- Mamy do uzgodnienia jeszcze dwa, trzy terminy sparingów czy turnieju halowego. Planujemy rozegrać dziewięć lub dziesięć sparingów. Będziemy grać mecze kontrolne co tydzień, w weekendy. Możliwe, że przy bardziej licznej kadrze w lutym czy w marcu zagramy sparingi nawet na tygodniu, ale to zależy od frekwencji na treningach - zapowiada Adrian Kowalski, trener Stali Poniatowa.

Nie zanosi się na to, by ktoś odszedł ze Stali w tej przerwie zimowej. Co innego, jeśli chodzi o kwestie wzmocnienia kadry.

- Nie mam żadnych sygnałów od zawodników, by któryś z nich szykował się do opuszczenia klubu czy rezygnacji



Poniatowianie do treningów wracają 7 stycznia. Liga rusza pod koniec marca. Stal zacznie wiosną od meczu z GKS Niemce na własnym terenie

**Adrian Kowalski**

trener Stali

Jesteśmy zainteresowani kilkoma zawodnikami

z gry - mówi Adrian Kowalski i dodaje: - Nikogo jeszcze nie sprowadziliśmy, ale prowadzimy w tej kwestii rozmowy i jesteśmy zainteresowani kilkoma zawodnikami. Jeśli już będziemy przeprowadzać jakieś ruchy kadrowe, to będzie to uzupełnienie składu, a nie rewolucja.

To będą maksymalnie dwa, trzy nazwiska. Zima jest trudnym okresem, bo i kluby muszą wyrazić zgodę na odejście danego zawodnika. Wszystko zamknięte powinniśmy mieć do 15 stycznia.

dsm

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Siedem sparingów Opolanina

Biało-niebiescy chcą wywalczyć awans do IV ligi. By to zrobić potrzebne jest im dobre przygotowanie w okresie zimowym. Opolanin rozegra siedem meczów kontrolnych.

Opolanie chcą się skupić na treningach na świeżym powietrzu. Pracę przed rundą wiosenną zaczynają 10 stycznia. Biało-niebiescy rozegrają siedem sparingów, w których rywalami podopiecznych grającego trenera Daniela Szewca będą zespoły z okręgówki i IV ligi.

- W większości zajęcia, w miarę możliwości, będą się odbywać na dworze. Mamy boisko orlik, będą treningi w terenie, ćwiczenia na siłowni. Do hali będziemy wchodzić jak najrzadziej. Zobaczymy, jak będzie z pogodą, na razie nie jest źle pod tym względem - wyjaśnia Andrzej Fliszkiewicz, kapitan i kierownik zespołu biało-niebieskich. Nie ma jeszcze żadnych informacji o tym, by któryś z zawodników Opolanina miał odejść do innego klubu.

- Zobaczymy po pierwszym treningu. Dominik Banach czy Filip Drozd na tę chwilę z nami zostają. Podobnie



Dominik Banach to jeden z najmocniejszych punktów ofensywy Opolanina. Kibice biało-niebieskich liczą, że nastolatek pomoże drużynie z Opolu Lubelskiego w wywalczeniu awansu do IV ligi

w przypadku ewentualnych przyjsów zawodników do naszego klubu. Jeszcze w tej kwestii nie ma żadnych decyzji - mówi Andrzej Fliszkiewicz.

dsm

TERMINARZ SPARINGÓW

1 lutego - Avia II Świdnik (klasa „O”)
8 lutego - POM Iskra Piotrowice (klasa „O”)
15 lutego - SOKÓŁ KONOPNICA (klasa „O”)
22 lutego - Wisła II Puławy (klasa „O”)
29 lutego - Górnik II Łęczna (IV liga)
7 marca - Alit Ożarów (IV liga)
14 marca - Lublinianka Lublin (IV liga)

Czas na walkę o medale

W minioną niedzielę odbyły się ostatnie mecze grupowe w Puławskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej. Przed ekipami walka o mistrzostwo, uchronienie się przed spadkiem i jak najwyższą lokatą na koniec sezonu.

W I lidze komplet punktów wywalczył Art-Mag, który w ostatnim starciu pewnie ograł Powiślak Końskowola, czyli młodszych kolegów z tej samej miejscowości. Cukro-Trans utrzymał najniższy stopień podium po bezpośrednim starciu z sąsiadem w tabeli - KS-em Góra Puławska. Ruke nie dało większych szans Plenerowi, a KS Drzewce ekipie OSK Kamil.

W II lidze bezbłędny okazał się SKS Leokadiów, który zapewnił sobie siódme zwycięstwo, wygrywając 1:0 z Mezapem. Serokomla przeskoczyła w tabeli Pub K2 po bezpośrednim zwycięstwie. Agencja DP Nieruchomości rozbiła FC Ulanych, zaś OSK Lukas pewnie triumfował w boju ze Zrywem Puławy.

Na pół

Od najbliższej niedzieli zespoły będą walczyć o miejsca 1-4 oraz 5-8.

Dotychczasowy dorobek bramkowy zostanie wyze-

rowany, a zdobyte punkty podzielone na pół. W przypadku przykładowo 5,5 pkt, organizatorzy podwyższą o „połówkę” do pełnej cyfry.

I LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Powiślak - Plener
4:2

Bramki: Mateusz Chyła x2, Albert Bielawski, Przemysław Czarnobil - Marcin Niewielski, Ryszard Lubicki.

KS Góra Puł. - Art-Mag
1:2

Bramki: Grzegorz Cybula - Adrian Dudkowski x2.

OSK Kamil - Cukro-Trans
1:4

Bramki: Sławomir Kłys - Sebastian Dziosa x2, Paweł Wolszczak, Kamil Kusyk.

KS Drzewce - Ruke
0:2

Bramki: Piotr Maruszak, Albert Kuś.

WYNIKI 7. KOLEJKI

Powiślak - Art-Mag
0:5

Bramki: Sławomir Radzikowski x2, Artur Sulek, Łukasz Zjawiony, Mateusz Łakomy.

Plener - Ruke
0:4

Bramki: Jarosław Grykałow-ski x2, Maciej Pięta x2.

OSK Kamil - Drzewce
3:6

Bramki: Sławomir Kłys, Krystian Kusal, Robert Grzyb - Cristian Górski x2, Wojciech Łazeba x2, Rafał Karolik, Arkadiusz Kamiński.

KS Góra Puł. - Cukro-Trans
3:3

Bramki: Mirosław Kurpiński, Gracjan Kułagowski, Damian Kułagowski - Rafał Banaszek, Sebastian Dziosa, Paweł Wolszczak.

TABELA I LIGI

Art-Mag 7 21 36:8
Powiślak 7 14 17:12
Cukro-Trans 7 11 17:14
KS Góra Puł. 7 10 19:16
OSK Kamil 7 9 14:18
Ruke 7 9 16:23
KS Drzewce 7 4 17:35
Plener 7 3 12:22

NASTĘPNA KOLEJKA (12.01., niedziela): OSK Kamil - Plener (godz. 16:00), Ruke - KS Drzewce (godz. 16:30), Art-Mag - KS Góra Puławska (godz. 17:00), Powiślak - Cukro-Trans (godz. 17:30).

II LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Serokomla - Ulani
5:3

Bramki: Piotr Łucjanek x3, Kacper Kwasek, Paweł Duszyński - Antonio Corbo x2, Maksymilian Jastrzębski.

Dragon - Leokadiów
1:3

Bramki: Stefan Gołąb - Damian Piwoński, Mateusz Grabowski, Dominik Czapla.

Pub K2 - Mezap
2:0

Bramki: Michał Berliński, Michał Błaziak.

Agencja DP - Zryw
10:0

Bramki: Mateusz Próchniak x3, Maciej Kowalik x3, Robert Zieliński, Adrian Mróz, Przemysław Pędrak, Bogdan Stachyra.

WYNIKI 7. KOLEJKI

Pub K2 - Serokomla
1:3

Bramki: Michał Berliński - Piotr Łucjanek, Michał Stolarek, Karol Kiljanek.

Leokadiów - Mezap
1:0

Bramka: Dominik Czapla.

OSK Lukas - Zryw
6:1

Bramki: Patryk Golec x4, Adam Berliński, Jakub Dobrzyński - Michał Zagożdżon.

Ulani - Agencja DP
3:10

Bramki: Dominik Pogoda, Maksymilian Jastrzębski, Antonio Corbo - Mateusz Próchniak x3, Sebastian Cieniuszek x2, Maciej Ko-

walik, Jacek Banaś, Mateusz Ogonowski, Stanisław Mróz, br. samobójcza.

TABELA II LIGI

SKS Leokadiów 7 21 29:5
Agencja DP 7 18 39:14
Serokomla 7 12 22:21
Pub K2 7 12 34:14
Lukas 7 10 17:11
Mezap 7 7 11:14
FC Ulani 7 3 15:50
Zryw 7 0 7:45

NASTĘPNA KOLEJKA

(12.01., niedziela): OSK Lukas - Zryw (godz. 14:00), Mazap - FC Ulani (godz. 14:30), SKS Leokadiów - Pub K2 (godz. 15:00), Agencja DP Nieruchomości - Serokomla Janowiec (godz. 15:30).

NAJSKUTECZNIEJSI I LIGI

12 goli - Sławomir Radzikowski
10 goli - Adrian Dudkowski (obaj Art-Mag)
7 goli - Cristian Górski (KS Drzewce),
6 goli - Sebastian Dziosa (Cukro-Trans), Maciej Pięta (Ruke)
5 goli - Marcin Niewielski (Plener)
4 gole - Patryk Kędra, Albert Bielawski (obaj Powiślak)

NAJSKUTECZNIEJSI II LIGI

14 goli - Michał Berliński (Pub K2)
13 goli - Dominik Czapla (SKS Leokadiów)
12 goli - Mateusz Próchniak (Agencja DP)
7 goli - Piotr Łucjanek (Serokomla Janowiec), Jacek Banaś (Agencja DP), Antonio Corbo (FC Ulani)
6 goli - Mateusz Grabowski (SKS Leokadiów)
5 goli - Michał Błaziak (Pub K2)

TABELA PRZED RUNDĄ FINAŁOWĄ

I LIGA

TABELA O MIEJSCA 1-4

Art-Mag 11
Powiślak 7
Cukro-Trans 6
KS Góra Puławska 5
(* po nazwie zespołu ilość punktów)

I LIGA

TABELA O MIEJSCA 5-8

OSK Kamil 5
Ruke 5
KS Drzewce 2
Plener 2
(* po nazwie zespołu ilość punktów)

II LIGA

TABELA O MIEJSCA 1-4

SKS Leokadiów 11
Agencja DP 9
Serokomla 6
Pub K2 6
(* po nazwie zespołu ilość punktów)

II LIGA

TABELA O MIEJSCA 5-8

Lukas 5
Mezap 4
FC Ulani 2
Zryw 0
(* po nazwie zespołu ilość punktów)

mp

Medale Magdy i Sebastiana

Ostatnia niedziela roku na pływalni ROSiR w Rzeszowie zgromadziła pasjonatów pływania z 29 klubów. Oprócz reprezentantów Rzeszowa, Kielc, Biłgoraja i Przeworska, którzy wystawili najmocniejsze składy byli też zawodnicy z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Ławy i dwójka zawodników z UKS Trójka Puławy.

Uroczystości przygotowany z wórkami prezentów, Noworoczny Mityng Pływacki Swim Tri Rzeszów, dla wielu nie był dniem ustanawiania rekordów. Poświęteczny sparing miał być wyzwaniem dla ogólnej sprawności młodych pływaków i grupy masters. Okazję do spotkań mieli zawodnicy triathlonowi, dyscypliny masowo popularyzowanej w Rzeszowie. Barwy UKS-u Trójki reprezentował Sebastian Gogacz - pedagog, szkoleniowiec i utalentowany pływak. Wyniki, jakie osiąga-



Magdalena Jarosińska wywalczyła w Rzeszowie trzy medale

nał, jeszcze bardziej podparły plany udziału w zbliżającej się olimpiadzie mastersów w Budapeszcie.

W stylu motylkowym na dystansie 50 metrów nie miał problemu z pokonaniem rywali, sięgając po złoto z wynikiem 31,72 s traktowanym jako rozgrzewka. W drugim starciu na 100 m klasykiem wystartował w kategorii 17 lat i starsi. Za sukces można uznać drugą pozycję za osiemnastolatkiem z Rzeszowa z nieznaczną przewagą tylko pięciu dziesiątych sekundy.

Po raz trzeci w tym dniu, tym razem po złoty krążek, powalczył wynikiem 2:46,90 s na 200 m zmienne, nie pozostawiając złudzeń, że jest królem basenu rzeszowskiego mitingu. Miłym akcentem było spotkanie naszego mastersa ze swoim wychowankiem Wojciechem Majewskim z Akweduktu Kielce, który w swojej konkurencji wygrał wszystkie wyścigi.

Ten dzień zawodów wyróżnił również potrójną medalistkę z UKS-u Trójki Puławy - Magdale-

nę Jarosińską. Ponownie najgroźniejsze okazały się zawodniczki ze Sparty Biłgoraj, które siłą rozpędu po sukcesie w zawodach Supersprint Cup w Puławach bezlitośnie przeszły do ofensywy. Magda w grzbiecie na 50 metrów obroniła tytułu wicemistrzyni, a w kolejnym starciu na 50 metrów stylem motylkowym wywalczyła brązowy medal na ciasnym podium z pozycjami ex aequo z zawodniczkami z Biłgoraja.

Ostatni wyścig na 100 m stylem zmiennym wyciskał emocje czterem faworytkom, na które czekały tylko trzy medale do podziału. Połowa dystansu z pierwszym wynikiem za dwa najmocniejsze style Magdy, motyla i grzbietu, nie przełożyła się na zwycięstwo i w rezultacie objęła trzecią zasłużoną pozycję. Dla niej zakończenie roku ze zdobyciami Noworocznego Mityngu przekroczyły setkę metalowych krążków w kolekcji dotychczasowych zwycięstw.

mp

FERIE NA SPORTOWO 2020

PLYWALNIA KRYTA MOSiR
13.01 - 17.01 i 20.01-24.01.2020 w godz. 12.00 i 13.00
cena biletu dla dzieci i młodzieży - 1 zł
(za okazaniem ważnej legitymacji)

SALA GIER MOSiR
13.01-17.01.2020, godz. 11.30-13.00
Ogólnodostępne gry i zabawy dla dzieci i młodzieży
20.01.2020, godz. 11.30-14.00
Turniej koszykówki (młodzież szkolna)
22.01.2020, godz. 11.30-14.00
Turniej piłki nożnej (rok ur. 2007 i młodszy)

PULAWSKIE KORTY TENISOWE
21.01.2020, godz. 10.00-11.00 - szkoły średnie
godz. 11.00-12.00 - SP klasy 1-4
godz. 12.00-13.00 - SP klasy 5-8
23.01.2020, godz. 10.00-11.00 - szkoły średnie
godz. 11.00-12.00 - SP klasy 1-4
godz. 12.00-13.00 - SP klasy 5-8
Zajęcia z tenisa ziemnego dla dzieci i młodzieży z instruktorem

LODOWISKO MIEJSKIE
13.01-17.01 i 20.01-24.01.2020, godz. 10.00-14.00
cena biletu dla dzieci i młodzieży - 1 zł
(za okazaniem ważnej legitymacji)

STOK NARCIARSKI PARCHATKA*
26.01.2020, godz. 10.00
Zawody Narciarskie i Snowboardowe Puchar Dyrektora MOSiR

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO
26.01.2020, godz. 10.00 ZSO nr 1 /KEN/

TURNIEJ SZACHOWY
25.01.2020, godz. 10.00 Młodzieżowy Dom Kultury

Zajęcia na siłowni TKKF
ul. Niemcewicza 1
poniedziałek, piątek, godz. 10.00-12.00
środa, godz. 16.00-18.00

Wypożyczalnia sprzętu sportowego
ul. Wróblewskiego 15
poniedziałek, środa, piątek, godz. 14.00-17.00

Wielka kasa wraca do Brukseli

Wąskotorówka do Wąwolnicy i Nałęczowa nie dojedzie

Powiat opolski rezygnuje z 5,5 miliona złotych dofinansowania na kompleksową modernizację Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. Starosta Dariusz Piotrowski tłumaczy decyzję zbyt drogimi ofertami w przetargu, o siedem milionów przekraczającymi plan. Poprzednik – Zenon Rodzik – twierdzi jednak, że samorząd zbyt łatwo rezygnuje z unikalnego projektu.

Kolejka miała wrócić na historyczną trasę

Dziś zabytkowa Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa jeździ na trasie między Karczmiskami i Opolem Lubelskim. Po zakończeniu modernizacji w 2020 roku miała funkcjonować na swojej dawnej pełnej trasie, przejeżdżając przez Wąwolnicę i kończąc kurs w Nałęczowie – tak jak to było do 2008 roku. Na realizację inwestycji czekały lokalne samorządy, mieszkańcy i przedsiębiorcy wierząc, że odnowiona, wyjątkowa w skali województwa, atrakcja przyciągnie rzesze turystów. 5,5 miliona złotych dofinansowania z unijnych środków w ramach RPO udało się pozyskać opolskiemu starostwu powiatowemu w 2017 roku. Ówczesny starosta Zenon Rodzik informował, jak wielki ma być zakres modernizacji – projekt zakładał wymianę około 10 tys. podkładów kolejowych, remont trzech mostów i jednego wiaduktu, a także 39 przepustów i 21 przejazdów kolejowo-drogowych. Sam powiat miał przeznaczyć na to zadanie 3 mln zł z własnego budżetu.

Specjaliści od mostów i torów się cenią

Dziś już wiadomo, że projektu, o którym było głośno od kilku lat, nie uda się zrealizować, a kolejka na lepsze czasy będzie musiała



Odnowiona pełna trasa Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej od Karczmisk do Nałęczowa wzbogaciłaby ofertę turystyczną kilku gmin w powiecie opolskim i puławskim, a zarazem całego regionu. Niestety na modernizację unikalnej atrakcji na razie zabrakło powiatowi opolskiemu pieniędzy

poczekać. Powiat opolski postanowił zwrócić unijne dofinansowanie. O rezygnacji zdecydowały względy finansowe – niekorzystny wynik przetargu na remont infrastruktury NKW. W postępowaniu podzielonym na dwa zadania wzięły udział tylko dwie firmy. Najtańsza oferta w głównym zadaniu wyniosła 12,8 mln zł – o 7 mln przekroczyła zaplanowaną przez powiat kwotę.

Drogi to nie wszystko

Temat modernizacji podejmowano na ostatnich sesjach rady powiatu, również na sesji budżetowej, która odbyła się 30 grudnia. Decyzję zarządu skrytykowali radni Zenon Rodzik i Krystyna Sołdek. Jak zauważyli omawiany projekt budżetu powiatu na 2020 rok jest „prodrogowy”, co z jednej strony jest dobre, ale z drugiej część pieniędzy można było rozdysponować tak, by jednak remontować kolejkę.

– Ta decyzja będzie nas kosztować przez wiele lat i to w różnych sferach. Można mieć wspiane drogi i się po nich poruszać, ale co z tego. Nikt nie przyjedzie do nas patrzeć na drogi, bo one są wszędzie. Pobudzać działalność gospodarczą i kreatywność mieszkańców, a nie konsumpcjonizm i fajne, wygodne poruszanie się po drogach – mówiła Krystyna Soł-

dek. Zauważyła, że w oparciu o plany modernizacji kolejki w gminach, którymi będzie wąskotorówka przygotowana wiele projektów i pomysłów, np. w Poniatowej, gdzie dawniej radna pełniła funkcję zastępcy burmistrza. Jak stwierdziła Sołdek, powiat powinien starać się realizować takie inwestycje, które pobudzą działalność gospodarczą i kreatywność mieszkańców.

Pieniądze można było zorganizować

Były starosta Zenon Rodzik porównał z kolei odrzucenie 5,5 mln dotacji z Brukseli do historycznego odrzucenia przez PRL pomocy w ramach Planu Marshalla. Nie podobał mu się też sposób podjęcia decyzji.

– Wiem, że to drożej kosztowało. Ale nie było spokojnej debaty, ile tak naprawdę musimy dołożyć. A nawet gdybyśmy musieli – można było się spodziewać, że będzie drożej i jak widzimy, wskazniki jeszcze mogłyby to wytrzymać. Gdyby wziąć te 5,5 mln i do tego dołożyć własne pieniądze, do odzyskania zgodnie z orzecznictwem mielibyśmy 2,5 mln VAT-u – stwierdził Rodzik. Dodał też, że zmodernizowana kolejka zostałaby w samorządzie jako jego majątek, a dodatkowo zwiększyłaby atrakcyjność turystyczną rejonu i co za tym idzie, ceny nieruchomości.

To nie było możliwe do zrealizowania

Na krytykę radnych zareagował starosta Dariusz Piotrowski.

– Nie wyobrażam sobie, żeby z budżetu powiatu w 2020 roku dołożyć 7 milionów złotych do tego projektu kolejkowego, a w zamian nie wyremontować ani jednego kilometra drogi. Nie ma tutaj złej naszej woli, ani poprzedniego zarządu czy starosty, ale ceny tak poszybowały w ostatnich przetargach w górę, że po prostu nie było to możliwe do zrealizowania – mówił starosta.

Puławskie gminy liczą, że kiedyś kolejka dojedzie

Z wielką nadzieją na modernizację wąskotorówki czekała Wąwolnica i Nałęczów. Włodarze obu gmin wspierali starostę Piotrowskiego w tym, by doprowadzić do realizacji zadania. Razem z nim podejmowali rozmowy w urzędzie marszałkowskim, gdy z powodów finansowych inwestycja stanęła pod znakiem zapytania. Teraz wójt i burmistrz muszą pogodzić się z fiaskiem projektu.

– To dla nas bardzo przykra informacja, że powiat opolski jako lider projektu zdecydował się zrezygnować z jego realizacji. Naszej gminie jako partnerowi projektu bardzo



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
Ceny tak poszybowały w ostatnich przetargach w górę, że po prostu nie było to możliwe do zrealizowania



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Szkoda, bo jest torowisko, są już wykonane pewne prace – przepusty i wzmocnienia skarp



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Obawiam się, że kursowanie kolejki tylko na trasie Opole-Karczmiska będzie oznaczać jej rychłą i naturalną agonię z powodu braku turystów



Krystyna Sołdek, radna powiatowa
To rzecz stracona raz na zawsze i nigdy się nie powtórzy. Mamy coś wyjątkowego, czego nie ma nikt w województwie i tego nie wykorzystamy



Zenon Rodzik, radny powiatowy
Nie było spokojnej debaty, ile tak naprawdę musimy dołożyć.

zależało na tej modernizacji, bo kolejka wąskotorowa byłaby dla nas naprawdę atrakcyjną gałęzią turystyczną. Szkoda, bo jest torowisko, są już wykonane pewne prace – przepusty i wzmocnienia skarp. Snuliśmy też już plany dotyczące pewnych dodatków, które mogłyby uatrakcyjnić nasz odcinek kolejki. Na dziś temat modernizacji kolejki upadł, ale mam nadzieję, że jeszcze powróci – mówi Marcin Łaguna, Wójt Gminy Wąwolnica. Również w Nałęczowie, gdzie dworzec oddalony jest od miasta o około 3 kilometry zaplanowano już działania z myślą o transportowaniu turystów do stacji wąskotorówki.

– Rezygnacja starostwa opolskiego z projektu modernizacji Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej nie ma wpływu na przedsięwzięcie, które nasza gmina realizuje w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Chcemy skomunikować centrum Nałęczowa z częścią gminy, w której znajduje się dworzec PKP. W budżecie na ten rok już zaplanowaliśmy zakup rowerów i autobusu elektrycznego. Natomiast kolejka, która powróciłaby do naszej gminy, byłaby świetnym uzupełnieniem naszego produktu turystycznego.

Dlatego ubolewamy nad tym, że do modernizacji jednak w tym momencie nie dojdzie. Z racji swoich zadań i realizowanych inwestycji, m.in. potrzeby rewitalizacji Parku Zdrojowego, nie byliśmy w stanie wesprzeć projektu dodatkowymi kwotami, jednak liczyliśmy, że będzie on realizowany i kolejka zostanie doprowadzona do Nałęczowa. Bo patrząc realistycznie szansą na przetrwanie tej kolejki jest właśnie skomunikowanie jej z Nałęczowem. Obawiam się, że kursowanie kolejki tylko na trasie Opole-Karczmiska będzie oznaczać jej rychłą i naturalną agonię z powodu braku turystów. Mam jednak nadzieję, że z uwagi na rangę tego zabytku, unikalnego w naszym województwie, do takiej przebudowy dojdzie. Taka szansa może pojawić się w ramach nowej perspektywy finansowej i liczę, że wtedy władze województwa pochylią się i pomogą staroście w doprowadzeniu do całkowitego odtworzenia tej kolejki – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Kamil Wąsik

PIŁKA RĘCZNA Aliaksandr Bachko za Jakuba Morynia na środku rozegrania

Azoty już trenują

2 stycznia do zajęć wrócili piłkarze ręczni Azotów. Podopiecznych Michała Skórskiego czekają dwa turnieje w Zwoleń oraz w Białej Podlaskiej.

Dużo gier, puchar i Chrobry

- Tuż w Nowym Roku spotkaliśmy się i zaczęliśmy szlifowanie formy. Ćwiczyliśmy w hali i w siłowni. Mieliśmy testy. Od poniedziałku zaczęliśmy właściwie przygotowania pomiędzy pierwszą a drugą częścią sezonu - mówi Piotr Pezda, asystent Michała Skórskiego. W najbliższy weekend nasi gracze zagrają w turnieju w Zwoleń, gdzie oprócz gospodarzy - Orląt zagrają ekipy: KPR-u Legionowo i Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Tydzień później puławianie udadzą się do Białej Podlaskiej, gdzie zagrają z miejscowym AZS-em AWF, Stalą Mielec oraz uczestnikiem Ligi

Mistrzów - Mieszkowem Brześć.

Po powrocie Mateusz Seroka i spółka będą przygotowywać się do meczu drugiej rundy eliminacji Pucharu Polski. 26 stycznia wyjadą do Ostrowca Świętokrzyskiego na mecz z KSZO. 29 stycznia gracze Azotów zainaugurują drugą część rozgrywek startem przed własną publicznością z Chrobrym Głogów. Nasi będą chcieli zrewanżować się za wyjazdową porażkę.

W niepełnym składzie

Na przełomie grudnia i stycznia reprezentacja Polski rozgrywała dwa turnieje towarzyskie w naszym kraju i w Hiszpanii.

Były to ostatnie przygotowania do Mistrzostw Europy, które odbędą się w tym miesiącu. Wśród powołanych przez Patryka Rombla znalazło się pięciu naszych przedstawicieli: Antoni Łangowski, Michał Szyba, Rafał Przybylski, Piotr Jarosiewicz oraz Dawid Dawydzik. W momencie oddawania aktualnego wydania „Wspólnoty” do druku



nie było wiadomo, którzy gracze zagrają w turnieju najlepszych drużyn Starego Kontynentu. Od 10 do 14 stycznia biało-czerwoni rozegrają trzy mecze grupowe.

W Szwecji naszymi rywalami będą reprezentacje: Słowenii, Szwecji i Szwajcarii.

mp

ROZMOWA Piotrem Pezdą, asystentem trenera

Możemy grać jeszcze lepiej

W zespole pojawił się Aliaksandr Bashko. Jak można go ocenić po pierwszych chwilach w Puławach?

- Pozytywnie. Był wcześniej obserwowany i klub nie wziął kota w worku, a klasowego środkowego rozgrywającego. Wierzymy, że będzie dużym wzmocnieniem. Liczymy, że szybko wkomponuje się w nasz zespół i pojmie taktykę gry. Dobrze gra na zwodzie, ma ciąg na bramkę. Widać, że będzie tworzył pozycje kolegom, a nasze armaty z lewej i prawej strony będą to wykorzystywać. Białorusin to doświadczony gracz. Ostatnio występował w Mieszkowie Brześć.

Czy wobec powołania do reprezentacji Polski będziecie korzystać z graczy z drugiego zespołu?

- Oczywiście. Sięgnemy trochę głębiej i weźmiemy do zajęć naszą młodzież. Będzie to z korzyścią dla wszystkich.

Zagrają również w turniejach?

- Zapewne tak. Decyzję podejmemy tuż przed wyjazdami do Zwoleń i Białej Podlaskiej.

Trenowanie w niepełnym składzie to duży problem dla sztabu szkoleniowego?

- Pamiętajmy, że Antek Łangowski i spółka są w reprezentacji kraju i mają dużą szansę, by zagrać w Mistrzostwach Europy. Każdy w klubie cieszy się, że mamy reprezentantów kraju. Życzymy im, by jak najdłużej pozostali w Szwecji, a to oznaczałoby wysokie miejsce Polski w najważniejszych zawodach na Starym Kontynencie.

W drugiej części sezonu liczymy na jeszcze lepsze występy...

- My też. Jesteśmy naładowani pozytywną energią. Wiemy, że możemy grać lepiej i będziemy do tego dążyć. Mamy trochę czasu, żeby scalić zespół, dopracować szczegóły i poprawić niedociągnięcia.

Bashko w Azotach

Białoruski rozgrywający dołączył do Azotów. Nowym graczem puławskiego zespołu został Aliaksandr Bachko.

W ostatnich dniach 2019 trzydziestoletni nabytek klubu otrzymał zgodę na pracę w naszym kraju, co ostatecznie zamknęło proces zatrudnienia zawodnika w Azotach. Aliaksandr Bachko to środkowy rozgrywający, reprezentujący ostatnio barwy występującego w Lidze Mistrzów Mieszkowa Brześć. Na swoim

koncie ma także występy w Pucharze EHF broniąc barw SKA Mińsk i fińskiego Riihimäki Cocks. W tym ostatnim klubie rozegrał również dwa sezony w Lidze Mistrzów.

Mierzący 189 cm doświadczony reżyser gry związał się z Azotami półtorarocznym kontraktem z opcją przedłużenia na kolejne sezony. O miejsce w składzie ekipy Michała Skórskiego będzie rywalizował z Bartoszem Kowalczykiem.

mp



Znamy terminarz tenisa

Data	do 15 lat	16-39 lat	40-55 lat	56 lat i starsi	Open	Debel
26.01		x	x	x	x	x
16.02	x				x	x
08.03	x	x	x	x	x	
29.03		x	x	x	x	x
18-19.04 MPuław	x	x	x	x	x	x
24.05	x	x	x	x		x
06.06 TO					x	
13.09	x	x	x	x	x	
04.10	x	x	x	x		x
25.10	x				x	x
22.11	x	x	x	x	x	x
13.12 finał	x	x	x	x	x	x

Władze Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej opublikowały szczegółowy terminarz turniejów tenisa stołowego w ramach Grand Prix Puław.

Pierwsze zmagania odbędą się

mp

Moryń szuka klubu



Po podpisaniu kontraktu z białoruskim zawodnikiem Aliaksandrem Bachko pierwszy zespół Azotów ma problem bogactwa na pozycji środkowego rozegrania.

Zarząd klubu dał wolną rękę Jakubowi Moryniowi. Reprezentant Polski nie musi wypełniać do końca kontraktu i po znalezieniu nowego pracownika

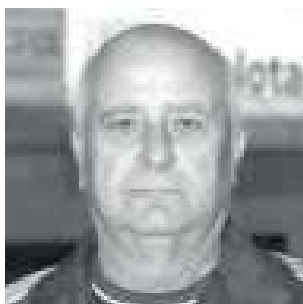
może bez konsekwencji zmienić barwy klubowe.

W minionej rundzie Moryń wystąpił w 16 meczach Azotów, w których zdobył 12 bramek. Do Puław trafił w lipcu 2019 roku. Wcześniej występował w Superlidze także w Zagłębiu Lubin, dwa sezony w koszulce Mebli Wójcik Elbląg oraz rok dla Wisły Płock, której jest wychowankiem.

mp

Odszedł były trener Azotów

Smutno zakończył się 2019 rok. 31 grudnia w wieku 71 lat zmarł Edward Koziański - były trener m.in. Azotów Puław.



ner Koziański.

Szkoleniowiec największe sukcesy święcił w Wisłę Płock. Był wychowawcą wielu młodych szczyptomistrzów. Drużynę Azotów prowadził od 1 stycznia 2006 roku do 15 września 2006, utrzymując zespół z Puław, będący beniaminkiem rozgrywek, w najwyższej klasie rozgrywkowej.

- Okres pracy spędzony w Puławach wspominam bardzo dobrze. Udało nam się utrzymać miejsce w ekstraklasie. Do tej pory ten klub wspominam z dużym sentymentem. Pamiętam, że kiedy przychodziłem do Puław, wiele osób pukało się w czoło. Mówili „skoro przed tobą inni nie dali rady, to tobie też nie uda się utrzymać dla nich miejsca w ekstraklasie”. A jednak się udało. Cieszę się, że Azoty są teraz w krajowej czołówce. Udało mi się dołożyć do tego swoją cegiełkę - mówił już po odejściu z Puław trener

mp

Zimą na boisku



11 stycznia o godz. 10 na stadionie miejskim rozpocznie się XII Zimowy Turniej Oldboyów o puchar prezydenta Puław.

W zmaganiach wezmą udział reprezentacje: KS-u Lublin, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hrubieszowa, Lotnika Wawer Warszawa,

Stali Poniatowa, Kazimierza Dolnego, Radomiaka Radom, Wisły Puław, TKKF-u Chemika Puawy. W skład reprezentacji miast wchodzić będą zawodnicy klubów piłkarskich oraz amatorzy związani na co dzień z futbolem.

mp

PIŁKA NOŻNA Dariusz Brągiel z Wisły Sandomierz i Błażej Cyfert ze Stali Rzeszów w puławskich barwach?

Bez „Maksa”, „Bulwy”, „Żelka” i Szczotki

Już we wtorek piłkarze Wisły rozpoczną okres przygotowawczy. Ruchy kadrowe, o których informowaliśmy kilkanaście dni temu, okazały się prawdą. Znamy również nazwiska tych, którzy mogą dołączyć do Dumy Powiśla.

„Bulwa” w Stali?

Wiadomo, że w zespole zabraknie Piotra Zmorzyńskiego, który wraz z końcem roku rozstał się z puławską ekipą. 25-latką zainteresowana jest drugoligowa Stal Stalowa Wola.

„Szczoteczka” w Lewarcie

Wolną rękę w poszukiwaniu sobie klubów otrzymało trzech graczy: Konrad Szczotka, Krystian Żelisko oraz Piotr Rogala. Pierwszy z nich jest wychowankiem Wisły, z którą wywalczył awans do I ligi i z powodzeniem w niej grał. 24-latek stał się takim symbolem Dumy Powiśla. Był w niej od zawsze. Nie musiał długo szukać nowego miejsca do gry w piłkę. Został wypożyczony na rundę wiosenną do Lewartu Lubartów.



Arkadiusz Maksymiuk w sumie rozegrał 183 mecze o punkty i zdobył 12 goli. W grudniu rozwiązano z nim umowę

na do Lewartu Lubartów.

Kolonia w Lubartowie

Podobnie wygląda sytuacja Krystiana Żelisko. 20-letni napastnik gra w Wiśle od sezonu 2017/2018. Jesienią wystąpił w 12 meczach (552 minut) i zdobył jedną bramkę w wygranym 3:0 meczu inauguracyjnym rozgrywek. W sumie w puławskiej ekipie zaliczył jeszcze jedno trafienie. Podobnie jak Szczotka, zagra w Lewarcie. Został wypożyczony na rok z możliwością skrócenia w czerwcu 2020 roku. „Żelek”

dołączył do graczy, którzy mają w CV występy w Wiśle. W kadrze lubartowian są: Michał Budzyński, Konrad Nowak, Dawid Pożak, zaś trenerami: Tomasz Bednaruk i Rafał Wiącek.

Rogala szuka

Wydaje się, że tylko jedną rundę spędzi w Wiśle Piotr Rogala. 24-letni obrońca został sprowadzony do drużyny tuż przed startem sezonu w miejsce kontuzjowanego Mateusza Pielacha. W sumie rozegrał 13 meczów (1103 minuty). Teraz może rozglądać się za nowym



W zespole zabraknie Piotra Zmorzyńskiego, który wraz z końcem roku rozstał się z puławską ekipą. 25-latką zainteresowana jest drugoligowa Stal Stalowa Wola

otoczeniem.

Niepotrzebny...

W grudniu rozwiązana została umowa z Arkadiuszem Maksymiukiem. To co najmniej dziwna decyzja w sytuacji 27-latka. „Maks” w maju ubiegłego roku doznał poważnej kontuzji w meczu z Avią Świdnik, reprezentując barwy Wisły. Po kilku miesiącach rehabilitacji doszedł do siebie, a teraz władze klubu postanowiły rozstać się z zawodnikiem, który grał w klubie z Puław przez siedem lat. Pomocnik urodzony w Białej Podla-

skiej był podstawowym graczem drużyny, z którą święcił największe sukcesy, włącznie z awansem do I ligi. W sumie rozegrał 183 mecze o punkty i zdobył 12 goli.

Z Wisły do Wisły

Wisła Sandomierz podała do informacji, iż z zespołu odejdzie Dariusz Brągiel, który ma przenieść się do Puław. 26-letni pomocnik jest wychowankiem Gamrotu Jasło. W swoim CV ma grę przez dwa lata w Resovii Rzeszów oraz przez cztery i pół roku w Radomiaku Radom. Sezon 2018/2019 spędził w Pogoni Sie-

dlce, zaś jesienią wystąpił w 15 meczach (1143 minut) w ekipie z Sandomierza i zdobył dwie bramki.

Trafi ze Stali?

Drugim graczem przymierzającym do naszego zespołu jest Błażej Cyfert. 27-letni wychowanek KUKS-u Ostrów Wielkopolski przez ostatnie półtora roku występował w Stali Rzeszów, gdzie przeniósł się po świetnych występach w barwach Podhala Nowy Targ. Rosły defensor reprezentował barwy: Lecha Poznań (drużyny młodzieżowe oraz Młoda Ekstraklasa), Nielby Wągrowie, Ostrovii Ostrów Wielkopolski, Rakowa Częstochowa i Olimpii Zambrów. Co ciekawe, w rundzie jesiennej sezonu 2014/2015 w barwach Ostrovii w 17 meczach zdobył 10 goli, w tym 9 z rzutów karnych.

Będzie ciekawie...

Najprawdopodobniej w następnym wydaniu Wspólnoty znajdzie się wywiad z Arkadiuszem Maksymiukiem. Zapraszamy do lektury. Zapewniam, że będzie ciekawie.

mp

ROZMOWA Z Krystianem Żelisko, nowym zawodnikiem Lewartu

Chcę trafiać jak najczęściej

W Dlaczego podziękować Ci w Wiśle?

- Podjęliśmy taką decyzję wspólnie z trenerem Mariuszem Pawlakiem. Mam 20 lat i muszę grać regularnie, łapać minuty i strzelać bramki. W Wiśle z tym było średnio.

W Ile miałeś ofert przynosin do innego klubu?

- Zgłosili się przedstawiciele z dwóch klubów trzeciej ligi oraz dwóch z czwartej.

W Wybrałeś Lewart...

- Był najbardziej konkretny. W Lubartowie jest fajna, ciekawa, a zarazem mocna drużyna, która będzie walczyć o awans do trzeciej ligi. Klub jest świetnie zarządzany przez Macieja Jaworskiego. Lewart jest liderem rozgrywek i wierzę, że wraz z chłopakami osiągniemy cel. Chcę pomóc w wywalczeniu promocji.

W Będziesz kolejnym graczem, który w CV ma występy w Wiśle Puławy...

- Obaj trenerzy niegdyś występowali w tym klubie, podobnie jak Konrad Nowak, Michał Budzyński oraz Dawid Pożak. Tylko z tym ostatnim miałem przyjemność występować w jednym teamie. Trener Tomasz Bednaruk był



moim nauczycielem w czasach liceum.

W Zdajesz sobie sprawę, że nikt nie będzie patrzył na Ciebie jako młodego i zdolnego, a na Krystiana Żelisko, który grał w trze-

ciej lidze i ma strzelać bramki?

- Napastnicy są rozliczani z goli i ze mną będzie podobnie. Podejmuję wyzwanie i chcę jak najczęściej trafiać do siatki przeciwników. Wierzę, że będzie dobrze.

W Na ile trafień liczysz wiosną?

- Chciałbym strzelać regularnie. Wiadomo, że celem nadrzędnym jest awans, a statystyki indywidualne są drugorzędną sprawą.

W Przeprowadzisz się do Lublina?

- Dokładnie. Będzie mi wygodniej pod względem dojazdów na treningi, jak i w życiu prywatnym.

W Masz marzenia związane z piłką nożną?

- Oczywiście. Wierzę, że futbol będzie moją przyszłością i sposobem na życie, chociaż marzę po cichu.

W Gdybyś złowił złotą rybkę, a ona mogłaby zagwarantować Ci kontrakt w obojętnie jakim klubie...

- Chciałbym kiedyś zagrać w Ekstraklasie. Twardo stąpać po ziemi i nie obraziłbym się, gdybym kiedyś wybiegł na murawę w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Ósmy w kraju



Jakub Węgrzyn walczył w gronie najlepszych zawodników w kraju. Spisał się bardzo dobrze

Podczas Międzynarodowego Turnieju Barbórkowego w podnoszeniu ciężarów w Polkowicach reprezentant Wisły Puławy wypadł bardzo dobrze.

Jakub Węgrzyn wykonał sześć podejść i uplasował się na ósmym

miejscu. - Taki był plan i został zrealizowany przez Kubę w stu procentach - mówi Robert Borucki, trener zawodnika. Kuba wykonał sześć podejść. W rwaniu zaliczył kolejno 150 kg, 155 kg oraz 160 kg, zaś w podrzucie udało mu się osiągnąć 180 kg, 185 kg i 193 kg.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lisy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA

Ryccerze Kipera wygrali Zimową Ligę



I miejsce - Ryccerze Kipera: Olchawski Grzegorz, Grajper Jarek, Szczepański Krzysztof, Radziejewski Michał, Radziejewski Czarek, Kowalski Adrian, Węgorowski Sebastian, Poleszak Hubert, Kucharczyk Rafał, Pikula Paweł, Pyda Sebastian, Czarnecki Michał, Kozak Robert



Tytuł króla strzelców Zimowej Ligi Orlika w Poniatojew zdobył Adrian Popiołek z ekipy Bobrów Karczmska



II miejsce - Bobry Karczmska: Popiołek Adrian, Rodzik Krystian, Witek Łukasz, Walczyk Mateusz, Skrzyński Ernest, Wosik Dawid, Rak Szymon, Sałasiński Hubert



III miejsce - Ryccerze Gaika: Tomczyk Michał, Rybarczyk Kacper, Wójcik Dominik, Wójcik Jakub, Bartkowiak Miłosz, Kochański Tomasz, Brykowski Leon, Tkaczyk Wiktor



IV miejsce - Czarni Pusznio: Dym Jakub, Wójtowicz Bartłomiej, Bielecki Kamil, Podgajny Paweł, Podgajny Gabriel, Jurak Marcin, Jurak Grzegorz, Ziółkowski Hubert, Wielgos Andrzej, Wesołowski Piotr

Dziesięć zespołów wzięło udział w tegorocznej, ósmej już edycji Zimowej Lidze Orlika w Poniatojew. Najlepsza w tej stawce okazała się ekipa Ryccerze Kipera, złożona z byłych i obecnych zawodników Stali Poniatoewa.

Do rywalizacji stanęło dziesięć zespołów: Bobry Karczmska, Czarni Pusznio, Draco Kowala, Młodzi-Trzeźwi, Poraj Kraczevice, Ryccerze Kipera, Ryccerze Gaika, Sygnał Chodel, Poniatoewa Wieś. Drużyny podzielono na dwie grupy. Z obu do półfinałów awansowały po dwa najlepsze zespoły. Po rozgrywkach gru-

powych, do półfinału zakwalifikowały się Bobry Karczmska, Czarni Pusznio, Ryccerze Kipera i Ryccerze Gaika.

W półfinałach gracze Bobrów Karczmska pokonali Ryccerze Gaika 6:1, w drugim spotkaniu tej fazy turnieju Ryccerze Kipera wygrali 6:3

z Czarnymi Pusznio. W meczu o brązowe medale zawodów Ryccerze Gaika okazali się lepsi od Czarnych Pusznio, wygrywając 8:4. W finale Ryccerze Kipera rozbili Bobry Karczmska 10:3 i to oni zgarnęli tytuł najlepszej ekipy Zimowej Lidze Orlika.

Czołowe drużyny turnieju otrzymały pamiątkowe puchary oraz nagrody pieniężne uzbierane z wpłat wpisowych. Zespół Czarnych Pusznio również dostał pamiątkowy dyplom oraz nagrodę-niespodziankę ufundowaną przez OSiR Poniatoewa: darmowe

wejście na krytą pływalnię oraz saunę dla całej drużyny. Królem strzelców turnieju został Adrian Popiołek (Bobry Karczmska), a najlepszym bramkarzem wybrano Michała Tomczyka.

Dominik Smagała

Sportowe ferie w Poniatoew

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatoew zaprasza dzieci i młodzież do aktywnego spędzenia ferii zimowych.

Animacje na basenie Od 13 do 24 stycznia ośrodek będzie organizował zajęcia sportowo-rekreacyjne w krytej pływalni

w Poniatoew przy ul. Kraczevicekiej. Planowane jest stworzenie trzech koedukacyjnych grup podzielonych ze względu na wiek uczestników (grupa I - dzieci z klas I-III (powyżej 7 lat), grupa II - dzieci z klas IV-V i grupa III - dzieci z klas VI-VII) i liczących maksymalnie 15 osób. I grupa będzie miała zajęcia w godz. 11-12, II grupa wejdzie na basen w godz.

12-13, a III grupa w godz. 13-14. W programie zajęć będą gry i zabawy, dmuchany tor przeszkód oraz ćwiczenia prowadzone przez animatorów sportu, pod okiem doświadczonych ratowników. Wejście na takie zajęcia będzie kosztować tyle, co bilet ulgowy, czyli 5,50 zł. Z uwagi na dużą popularność i ograniczoną liczbę miejsc, organizatorzy proszą

o wcześniejsze zapisanie dziecka na zajęcia na pływalni pod nr telefonu 81 820 42 90 lub w biurze OSiR. Bezpłatna godzina

Od 13 do 24 stycznia (w dni powszednie) wszystkie dzieci szkolne w wieku do 18 lat będą mogły skorzystać z jednego bezpłatnego wejścia na godzinę na pływalnię - w godz. od 15 do 16. Ponadto do dyspozycji gości

pływalni przez całe ferie będzie dmuchany tor przeszkód. Rywalizacja z rodzicami 18 i 25 stycznia (soboty) odbędą się rodzinne zawody na basenowym torze dmuchanym w kategoriach: rodzic + dziecko (od lat 7) oraz samych rodziców. Zapisy za pośrednictwem facebooka oraz w biurze OSiR Poniatoewa. Na orliku Nie samym pływaniem

młody człowiek żyje. Dlatego OSiR proponuje dzieciom i młodzieży bezpłatne zajęcia sportowe na boiskach Orlik 1 (ul. Szkolna) i Orlik 2 (ul. Kraczevicecka). Zajęcia będą odbywać się w ferie od poniedziałku do piątku, w godz. od 14.30 do 18.

dsm

Olbrzymie zainteresowanie mieszkańców

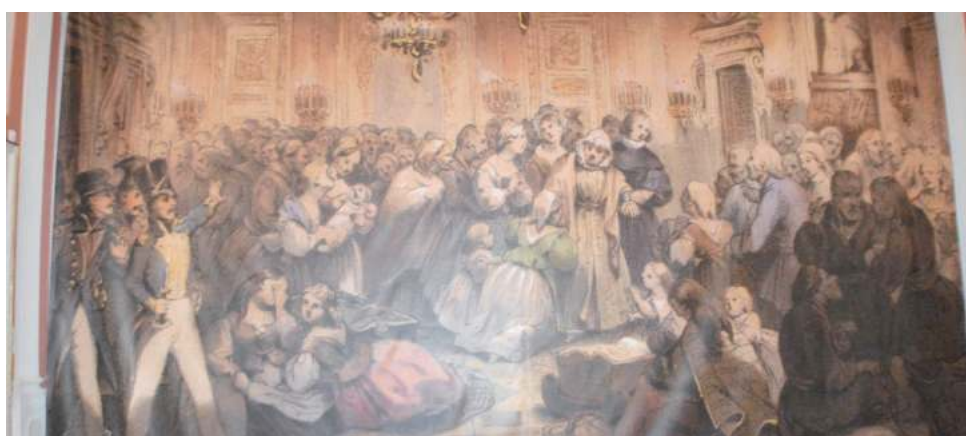
Muzeum Czartoryskich prezentuje nową wystawę

W Muzeum Czartoryskich w Puławach do końca 2020 r. możemy podziwiać wystawę pt. „Kres Polskich Aten”. Początkowo ekspozycja miała być czynna dla zwiedzających do końca grudnia ub.r., ale dzieła sztuki prezentowane w Pałacu Czartoryskich wzbudziły takie zainteresowanie, że zapadła decyzja o wydłużeniu wystawy.

Ekspozycja została otwarta dla zwiedzających 30 listopada. Tego dnia nikt się nie spodziewał, że do muzeum przybędą tłumy mieszkańców. Wystawa dzieli się na trzy części: „Powstanie listopadowe”, „Wieniec pogrzebowy z krypty XX. Czartoryskich w Sieniawie” oraz „Współczesna florystyka funeralna”. Do Puław po raz kolejny zawiązała Księżna Barbara Czartoryska i księżna Irena Bylicka.

Pamiętki z XIX wieku

Na pierwszym piętrze muzeum znajduje się wystawa poświęcona powstaniu listopadowemu. W środku możemy zobaczyć obiekty z prywatnej



Zwiedzając wystawę „Kres Polskich Aten” można poczuć atmosferę towarzyszącą Czartoryskim opuszczającym puławski pałac

kolekcji Marcina Zdrojewskiego, która została przedstawiona po raz pierwszy w Polsce. Pokazane są m.in. mundury polskich żołnierzy, mundur rosyjski, elementy umundurowania, krzyże wojskowe Virtuti Militarii czy guziki. Żołnierze w tamtych czasach gromadzili również przedmioty osobiste jak np. fajki, szczyrówki czy igielniki. Uwagę przyciąga duży wydruk, ukazujący scenę opuszczenia Puław przez Księżną Izabelę Czartoryską w 1831 r.

- Ważnym eksponatem jest szabla gen. Józefa Dwernickiego, który bronił Puław do ostatnich dni powstania. Prezentowany jest m.in. portret Dezyderyego Chłapowskiego, który był adiutantem polowym

cesarza Napoleona oraz gen. Henryka Dąbrowskiego, brał udział w wielu walkach o niepodległość Polski - opowiada Honorata Mielniczenko, dyrektor Muzeum Czartoryskich i dodaje:

- Eksponowane przedmioty przybliżają atmosferę ostatnich dni pobytu księżnej i jej bliskich w puławskim pałacu, do którego Czartoryscy po klęsce powstania listopadowego już nigdy nie powrócili.

Dzieła sztuki wykonane z koralików i nie tylko

Wystawę dopełnia ekspozycja XIX-wiecznych wienieców pogrzebowych z krypty Książąt Czartoryskich w Sieniawie w woj. podkarpackim.

- Misterność tych prawdziwych dzieł sztuki wprawia w zachwyt i skłania do refleksji. Wieniec został wykonany z naturalnych materiałów przy użyciu m. in. tysięcy szklanych i porcelanowych koralików. Kolekcja 29 wienieców na co dzień jest przechowywana w Muzeum w Jarosławiu Kamienica Orsettich - przyznaje dyrektor muzeum.

Wykonanie jednego wienca wymaga sporo czasu. Kilka z nich zostały zrobione np. z koralików czy ceramiki.

Zrobili własny wieniec

W ubiegłym roku Muzeum Czartoryskich włączyło się do obchodów Roku Księżnej Izabeli Czartoryskiej. Z tej okazji



„Kres Polskich Aten” składa się z trzech oddzielnych ekspozycji: „Powstanie listopadowe”, „Wieniec pogrzebowy z krypty XX. Czartoryskich w Sieniawie” oraz „Współczesna florystyka funeralna”. Dyrektor Muzeum Czartoryskich Honorata Mielniczenko z chęcią pokazuje 29 własnoręcznie przygotowanych wienieców

pracownicy postanowili podziękować Księżnej i przygotowali własny wieniec, inspirowany XIX-wiecznymi wieniecami z Sieniawy, które potem zostaną przekazane w darze do krypty w wymienionej miejscowości.

- Ten pomysł spotkał się z dużym zainteresowaniem polskiego środowiska florystycznego. Najznamienitsi florysty postanowili włączyć się w muzealne przedsięwzięcie

i wykonać wieniec dla pozostałych członków Rodu XX. Czartoryskich pochowanych w rodzinnym grobowcu - mówi Mielniczenko.

Wystawę można podziwiać do końca 2020 r. Muzeum jest czynne codziennie od godz. 9:00 do godz. 16:00 w sezonie zimowym, natomiast w sezonie letnim od 9:00 do 17:00.

Dominik Kęsik

Witamy uczniów z Janowca na łamach „Wspólnoty”

Tym razem gościśmy po drugiej stronie Wisły. Nasza gazeta zawiązała do uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów 2 Dywizji Piechoty I Armii Wojska Polskiego w Zespole Szkół w Janowcu. Do dwóch klas uczęszcza 26 pierwszaków.

Dominik Kęsik



Klasa 1A
Wychowawca: Joanna Szulc
Uczniowie: Dawid Chołuj, Lena Dąbrowska, Gabriela Jarzyna, Kamil Maciej Kowalski, Radosław Kubis, Maja Mianowna, Anna Weronika Michalczyk, Antonina Przewłoka, Konrad Przewłoka, Maja Sobala, Kacper Sygnowski, Cezary Filip Winsztal, Natalia Wójcik



Klasa 1B
Wychowawca: Urszula Kuciara
Uczniowie: Szymon Ambryszewski, Kacper Dzierżak, Sylwia Karolina Filipowska, Jakub Głowacki, Izabella Hamulko, Damian Kołodziej, Marcel Kostka, Maks Osiński, Milena Rożek, Krzysztof Sulima, Weronika Szulowska, Agata Świderek, Jacek Wojas

Lubimy śpiewać kolędy, lubimy też ich słuchać

Niedziela pod znakiem kolęd i pastorałek



Do zwycięzców i wyróżnionych powędrowały dyplomy, statuetki i upominki ufundowane przez gminę Opole Lubelskie



Pierwsze miejsce i Grand Prix Festiwalu otrzymał Muzyczny Zespół Wokalny Ina-Wena, działający w Opolskim Centrum Kultury



Dziecięca schola Promyczki z Chodla na opolskim Festiwalu debiutowała. I to z wielkim sukcesem, zajmując trzecie miejsce



Aneta Dąbska - wokalistka, pianistka, pedagog, w tym roku wystąpiła jako gwiazda Festiwalu Kolęd i Pastorałek. W 2017 roku nagrała płytę świąteczną ze swoimi uczniami pt. „Kolęda dla przyjaciela”

Już po raz osiemnasty w Opolu Lubelskim zorganizowany został Festiwal Kolęd i Pastorałek „Polska kolęda”. Koncert laureatów przyciągnął tłumy.

Do finałowego koncertu, który odbył się w niedzielę w kinie Opolanka, zakwalifikowało się 45 artystów i grup, którym jurorzy przyznali wyróżnienia i główne miejsca na podium, z ponad stu jakich pojawiło się na przesłuchaniach.

W tym roku można było posłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu artystów z Opatowa, Lipska, Lublina, Piotrowic, Poniatojew, Kar-

czmisk, Chodla i Józefowa nad Wisłą. Uczestników oceniała komisja konkursowa w składzie: Joanna Szafrań-Białe – muzykolog, Agnieszka Łakoma – instruktor muzyki OCK, Piotr Czyżyk – asystent dyrygenta chóru chłopięcego Słowiki Lubelskie i Filip Uniłowski – młodszy instruktor, korepetytor dźwięku.

Publiczność urzekli najmłodsi artyści. Zwycięzcy otrzymali z rąk burmistrza Opolu Lubelskiego nagrody, a wyróżnieni – wyróżnienia.

Gwiazdą festiwalu była Aneta Dąbska z zespołem, która wykonała polskie kolędy w aranżacjach jazzowych, bluesowych oraz rozrywkowych.

AC

WYNIKI XVIII FESTIWALU KOLĘD I PASTORAŁEK „POLSKA KOLĘDA” w Opolu Lubelskim

Kat. Przedszkola i Zerówki

Wyróżnieni soliści: Alicja Mańko, Bartosz Chołota, Julia Kotowska i Błażej Wicha

Wyróżnione zespoły: grupa przedszkolna Pszczółki, Wiktoria Jurak, Martyna Zielińska, Julia Kotowska, Grupa 0-3 ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim, Kółko Muzyczne z Przedszkola Miejskiego w Poniatojew, Zespół Przedszkolny 5-latków z Karczmisk, Zespół Przedszkolny z Karczmisk

Kat. Dzieci 6-9 lat

Wyróżnienia: Maja Ostapiuk, Kinga Malec, Bartosz Miziński
Miejsca: 1. Julia Turek, 2. Wiktor Pawełczak, 3. Oliwier Zawół

Kat. Dzieci 10-13 lat

Wyróżnienia: Jakub Rogala, Komelia Gorajska, Marlena Duda, Julia Wrona, Katarzyna Mędrak, Julia Zielińska

Miejsca: 1. Zuzanna Gajor, 2. ex aequo - Nadia Klimek i Weronika Kubiś, 3. Maja Woroniecka

Kat. Młodzież 14-19 lat

Wyróżnienia: Aleksandra Rutyna, Kamil Basiakowski, Karolina Borowiec, Natalia Wiatrowska
Miejsca: 1. Martyna Wójcik, 2. ex aequo - Amelia Bakalarz i Dominika Majcher, 3. Kinga Charchuła

Kat. Zespoły, szkoły podstawowe

Wyróżnienia: Zespół Wokalny Rozśpiewane Nutki, Ada Kaszlikowska, Maciej Dobrowolski, Wiktor Pawełczak, WEGA Junior, Zespół Ludowy Bojszczanki

Miejsca: 1. Dziecięca Kapela Ludowa z Poniatojew, 2. Dziecięcy Zespół Wokalny Music Girls, 3. Dziecięca Schola Promyczki

Kat. Zespoły, szkoły średnie

Pierwsze miejsce i Grand Prix Festiwalu: Muzyczny Zespół Wokalny Ina-Wena

Kat. Zespoły, dorośli

Miejsca: 1. Zespół Vocal, 2. Zespół Głuskowianki, 3. Klub Seniora z Józefowa nad Wisłą

Kolędnicy zawitali do komendy



Przyszli z dobrą nowiną i życzeniami. Mali kolędnicy umiliли służbę opolskim stróżom prawa. Zaśpiewali kolędy i zaprezentowali krótkie przedstawienie bożonarodzeniowe. – To bardzo miłe, że ktoś o nas pamięta – mówią policjanci.

W minionym tygodniu do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zawitali kolędnicy ze Szkoły Podstawowej nr 1 wraz z siostrą Lidią Świątkowską. Dzieci należą do grupy kolędników misyjnych i tworzą jedno z Papieskich Dzieł Misyjnych.

W tym roku wypełniają swoją misję, która zawarta jest w haśle „Żyjąc na jednej ziemi jesteśmy z sobą złączeni. Troszczymy się zatem wzajemnie o siebie i o nasz Dom – Ziemię”. Kolędnicy nawiedzając domy i instytucje publiczne śpiewają kolędy i zbierają ofiary, które przeznaczone zostaną na rzecz dzieci z Amazonii

Uczniowie z „Piątki” rozpoczął

Tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina w Puławach bawili się na studniówce w ubiegłą sobotę (4 stycznia) w murach szkoły. Zabawa została przygotowana perfekcyjnie. Podczas imprezy wybrano króla i królową balu. Zwycięzcami zostali Krzysztof Janicki oraz Maria Czerpak z kl. 3E.

Dominik Kęsik



Klasa 3A z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Maria Świdorska



Klasa 3B z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Anna Adamczyk

zeli studniówkowy maraton



Klasa 3C z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Marzena Górecka



Klasa 3D z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Aneta Drzazga

Gmina
Opole Lubelskie

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

- Pewne sytuacje należy po prostu przyjmować. Nie mamy na nie wpływu. To już historia. Piękna historia – mówi Maciej Gołębiowski

eM Studio znika na dobre z Opola

Najpierw decyzja o zaprzestaniu organizacji Opolskiej Gali Tańca, teraz działalności formacji tanecznej. Po 13 latach eM Studio, które rozstawało Opole Lubelskie, znikło z miejskiego pejzażu.



Krzysztof Ryczek,
rzecznik UM w Opolu Lubelskim
Mieliśmy do rozdysponowania taką samą kwotę pieniędzy jak w roku poprzednim, ale trzeba pamiętać, że np. dla Klubu Opolanin był to szczególnie, jubileuszowy rok i dlatego trzeba było racjonalnie te środki podzielić

Założyciel Tanecznego Klubu Sportowego eM Studio przyznaje, że obie decyzje były dla niego bardzo ciężkie. A podłożem ich jest podejście obecnych władz miasta do tego, co robiło przez lata eM Studio.

Obcięte dofinansowanie

eM Studio znane było w województwie i kraju z dwóch rzeczy. Organizacji Opolskiej Gali Tańca oraz prowadzonej formacji tanecznej, która przez lata odniosła wiele sukcesów na parkietach całej Polski.

- Przez wiele lat stworzyliśmy wspaniałą markę. Udało się to przede wszystkim dzięki współpracy z gminą Opole Lubelskie – mówi Maciej Gołębiowski, prezes TKS eM Studio, który w grudniu, po 13 latach, zakończył działalność w Opolu Lubelskim.

Za sprawą Gali Opole Lubelskie przez dwa dni w roku



Maciej Gołębiowski,
prezes eM Studio
Rozumiem, że każdy może mieć swoje pomysły na promocję miasta. Być może Opolska Gala Tańca w tę strategię się nie wpisuje? Być może chodzi o moją osobę?

stawało się stolicą polskiego tańca. Przez te lata miasto odwiedziło tysiące tancerzy, kibiców i mieszkańców.

- Niejednokrotnie otrzymaliśmy prawa do organizacji imprez rangi Mistrzostw Polski. Było to również efektem naszego profesjonalizmu, poziomu i rozmachu, z jakim tworzyliśmy te wydarzenia – zaznacza Gołębiowski. Taneczne show co roku współfinansowała gmina.

Poprzedni burmistrz dostrzegał potencjał oraz rangę wydarzenia i chętnie je wspierał. Obecny przykreślił kurek z pieniędzmi i to dość mocno. eM Studio w minio-

nym roku na działalność klubu, w tym pracę formacji i organizację Opolskiej Gali Tańca, dostało zaledwie 5000 zł. To 30 procent dotychczasowego dofinansowania.

- Dla jasności z szacunkiem i zrozumieniem przyjąłem decyzję władz o zmniejszeniu dotychczasowego finansowania. Rozumiem, że każdy może mieć swoje pomysły na promocję miasta. Być może Opolska Gala Tańca i Formacja w tę strategię się nie wpisuje? Być może chodzi o moją osobę? Mimo wszystko uznałem, że należy to uszanować – mówi prezes eM Studio.

Z tego powodu też impreza w tym roku w Opolu Lubelskim się nie odbyła. Zorganizowana została za to w Bełżycach.

Opolska Gala Sportu nie dla nich

eM Studio przez lata było w Opolu Lubelskim jedyną szkołą tańca, która rozwijała i doskonaliła umiejętności taneczne najmłodszych. Prowadzona formacja taneczna nie raz triumfowała zwycięstw, wywalczyła tytuły mistrzów i vice mistrzów Polski formacji tanecznych. 12 grudnia w Krakowie wytańczyła sobie tytuł vice Mistrzów Świata – to ostatni i największy sukces formacji tanecznej z Opola Lubelskiego.

- To trzeba było widzieć. Treningi, zgrupowania, odciski, potłazy. Widzieć moment, kiedy są dekorowani medalem Mistrzostw Polski, śpiewają hymn Polski. Angażowaliśmy wraz z rodzicami wielkie siły i środki w szkolenia, treningi, zgrupowania, stroje – nie ukrywa rozczarowania Maciej Gołębiowski, któremu jest przykro, że poza wsparciem ze strony miasta brakuje jakichkolwiek gestów akceptacji dla osiągnięć wychowanków eM Studio. A o nich zapomnieli organizatorzy Opolskiej Gali Sportu, czyli gmina i Opolskie Centrum Kultury.

- Oczywiście, że zapraszający decyduje, kogo zaprasza. Nie rozumiem jedynie, skąd takie wy-

kluczenie tancerzy i klubu, którzy jak by nie patrzeć, byli w tamtym czasie vice mistrzami Polski. Był akcent tańca. Specjalną nagrodę otrzymała para reprezentująca klub z Lublina i Lublin. Miejsca dla formacji, która reprezentuje klub z Opola Lubelskiego i Opole Lubelskie, zabrakło. Nasi tancerze zawsze tańczyli dla Opola – nie kryje zaskoczenia.

- Nie potrafię tego wytłumaczyć ani dzieciakom, ani rodzicom, dlatego nie mogli okłaskiwać obecnych tam sportowców – dodaje. Pozostał ogromny żal.

- Mimo wszystko wiem, że pewne sytuacje należy po prostu przyjmować. Nie mamy na nie wpływu. To już historia. Piękna historia – mówi Maciej Gołębiowski, który za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowania swoim tancerzom, rodzicom, trenerom, współpracownikom i wszystkim osobom i instytucjom, z którymi wspólnie tworzyli historię tańca towarzyskiego w Opolu Lubelskim.

Miasto się tłumaczy

Skąd to traktowanie po macoszemu jedyne klubu tanecznego działającego w mieście przy podziale środków? Rzecznik opolskiego magistratu podkreśla, że kwoty dotacji są każdorazowo określone przez komisję z uwzględnieniem różnego rodzaju czynników, które zachodzą w danym roku.

- Nie są to stałe kwoty. Mieśliśmy do rozdysponowania taką samą kwotę pieniędzy jak w roku poprzednim, ale trzeba pamiętać, że np. dla Klubu Opolanin był to szczególnie, jubileuszowy rok i dlatego trzeba było racjonalnie te środki podzielić – tłumaczy Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Jeśli chodzi o Opolską Galę Sportu, rzecznik zapewnia, że na uroczystości obecni byli jedynie przedstawiciele szkół biorących udział w Gminnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej oraz laureaci Gali. A tych wyłoniła specjalnie powołana w ubiegłym roku kapituła.

- Aby uniknąć zarzutów o stronniczość i wszelkich nieporozumień, w tym roku po raz pierwszy powołana została specjalna kapituła, w skład której weszli nauczyciele wychowania fizycznego ze wszystkich szkół oraz instruktor OCK, którzy mieli wyłonić najlepszych sportowców i najlepsze drużyny ubiegłego sezonu – mówi Ryczek, który zapewnia też, że burmistrz w żaden sposób nie ingerował w werdykt kapituły i pozostawił jej całkowitą dowolność w wyborze laureatów.

- Podczas obrad nie pojawił się wniosek, aby nagrodzić tancerzy z eM Studio – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Z szansą na dofinansowanie

Gmina Opole Lubelskie walczy o kolejne dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

Jak informował na sesji burmistrz, złożone w sierpniu dwa wnioski przeszły już pozytywnie ocenę formalną i czekają teraz na ocenę merytoryczną. Do kolejnego naboru zgłoszone zostały drogi w Górach Opolskich i Starych Komaszycach.

W Górach Opolskich do zrobienia jest prawie 1,2 km. Aktualna nawierzchnia wykonana jest z betonowych płyt.

Położony ma zostać dywanik asfaltowy, wykonane obustronne pobocza i oznakowanie. Wartość kosztorysowa zadania to ponad 1,3 mln zł. Z kolei w Starych Komaszycach na przebudowę czeka ponad półkilometrowy odcinek drogi, która obecnie utwardzona jest kruszywem. Tu też pojawi się nawierzchni asfaltowa, obustronne pobocza, oznakowanie i dodatkowo oświetlenie. Wartość kosztorysowa przebudowy tej drogi przekracza 615 tys. zł. Burmistrz liczy na dofinansowanie i szybką realizację obu inwestycji.

(ac)

AKCJA „SOŁTYS”

Naszą zmagają się drogi

Imię i nazwisko: Dorota Śliwińska, sołtys wsi Skoków
Wiek: 40 lat
Wykształcenie: wyższe
Stan cywilny: mężatka
Imię męża: Paweł
Imiona dzieci: Gabriela, Agnieszka, Justyna
Praca zawodowa: urzędnik
Kadencja sołtysa: druga
Wynik głosowania: 32 głosy „za”, 0 – „przeciw”, 0 – „wstrzymujących się”.
Bołączki wsi: zły stan drogi powiatowej (w trakcie realizacji), brak chodnika, brak nawierzchni asfaltowych na drogach gminnych
Zamierzenia do realizacji w tej kadencji: uzupełnienie oświetlenia ulicznego, wsparcie dla Szkoły Podstawowej w Sko-



Dorota Śliwińska

kwie oraz dla OSP, Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Skoków oraz Koła Gospodyń Wiejskich „Skokowianki”

Kontakt: przez Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

Skład Rady Sołeckiej: Stanisław Lankamer, Justyna Piotrowska, Katarzyna Obel.

(ac)

Monitoring przy Długiej

Gmina zdecydowała się na zainstalowanie monitoringu miejskiego przy tzw. osiedlu romskim w Opolu Lubelskim. W okolicach parkingu przy ul. Długiej 18 zostały założone dwie kamery.

Jak tłumaczył na sesji burmistrz, kamery zostały zamontowane w celu poprawy bezpieczeństwa w tej części miasta. Wnioskowali o to sami mieszkańcy, których domy sąsiadują z barakami zajmowanymi przez Romów, i którzy na co dzień muszą borykać się z uciążliwym sąsiedztwem i aktami wandalizmu. Koszt zakupu kamer wyniósł 5,2 tys. zł.

(ac)

Walczą o pieniądze na lodowisko

Cena kosztorysowa to 1,7 mln zł. Tyle pieniędzy potrzebuje gmina na wybudowanie lodowiska i kortu tenisowego.

Póki co samorząd stara się pozyskać środki zewnętrzne na ten cel. Urzędnicy złożyli w połowie grudnia wniosek do Fundacji Orlen Dar Serca, który opiewa na ponad 1,7 mln zł. Do końca marca chcą złożyć kolejny wniosek o dofinansowanie inwestycji, tym razem do ministerstwa sportu. Nowy obiekt sportowy ma powstać przy Szkole Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim.

(ac)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Poniatowa

Duże nakłady na inwestycje i duży deficyt

Prawie 24 miliony pójdzie na inwestycje

Poniatowa ma już uchwalony budżet na nowy rok. – Budżet nie jest łatwy, ale bardzo ambitny – komentuje burmistrz Poniatowej.

Budżet gminy Poniatowa uchwalony został jeszcze przed świętami, na sesji zwołanej na 20 grudnia. Sięga on 80 mln zł. Dochody gminy oscylują na poziomie 69,3 mln zł, a wydatki sięgają 79,5 mln zł. Deficyt przekracza 10,2 mln zł.

Przed nami dużo zadań inwestycyjnych na kwotę blisko 24 mln zł. Także kwota dosyć pokaźna. Oczywiście te pieniądze to nie tylko wkład własny, jaki gmina musi pokryć, ale są to również duże pieniądze z zewnątrz – podsumowywał Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej i apelował do radnych o przyjęcie tak skonstruowanego planu finansowego gminy na 2020 rok.

Na 14 radnych obecnych na sesji za przedstawionym przez burmistrza projektem budżetu opowiedziało się 13 radnych, od głosu wstrzymał się radny Grzegorz Zburzyński. W głosowaniu nie brał udziału radny Wojciech Pętek, który na sesji był nieobecny.

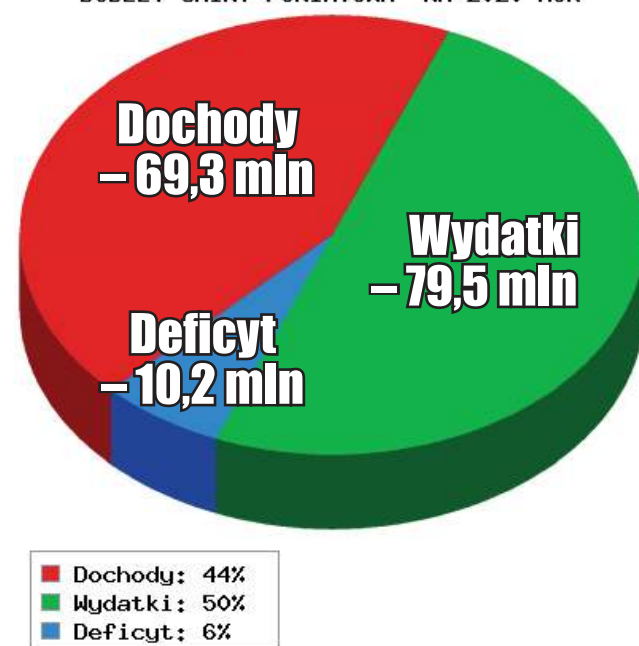
CO W 2020 ROKU ZAPLANOWAŁA ZROBIĆ GMINA?

- Budowa chodnika przy ul. Leśniczówka – 263,3 tys. zł
- Budowa chodnika w Poniatowej Wsi – 250 tys. zł
- Budowa drogi dojazdowej do pól Kowala Pierwsza – Splawy – 10 tys. zł
- Budowa drogi dojazdowej do pól Niezabitów – Splawy – 10 tys. zł
- Budowa drogi w Zofiance – 10 tys. zł
- Budowa drogi w Kowali Dru-giej – 10 tys. zł
- Budowa drogi w Kracze-wicach Prywatnych – 10 tys. zł
- Budowa drogi w Kowali Dru-giej – 16 tys. zł
- Budowa parkingu w ramach udostępnienia atrakcji turystycz-nych przy zbiornikach wodnych w Poniatowej – 130 tys. zł
- Opracowanie dokumentacji budowy chodnika przy ul. Młynki – 227 tys. zł
- Przebudowa drogi w Obliźnia-ku (990 m) – 655,4 tys. zł
- Przebudowa drogi Kracze-wice – Splawy (990 m) – 433,1 tys. zł
- Przebudowa drogi Poniatowa – Stoczki – 500 tys. zł
- Przebudowa dróg gminnych (etap I) – 920 tys. zł
- Przebudowa dróg gminnych (etap II) – 1.283 tys. zł
- Przebudowa ul. Henin – 6 tys. zł

- Przebudowa ulic Magnoliowej i Jaśminowej – 150 tys. zł
- Rozbudowa ulicy Lubelskiej (344 m) – 50 tys. zł
- Wykonanie chodnika na ul. 1 Maja koło placu zabaw – 25 tys. zł
- Wykonanie podziałów pod drogi na osiedlu Henin – 50 tys. zł
- Pozyskanie budynku wiejskie-go w Kocianowie – 11 tys. zł
- Wykonanie ogrodzenia placu zabaw – 11,8 tys. zł
- Zagospodarowanie zaku-pionej działki na potrzeby sołectwa – 16 tys. zł
- Zakup kontenerów – 100 tys. zł
- Nabycie działki należącej do wspólnoty gruntowej – 13 tys. zł
- Zakup działki na potrzeby sołectwa – 1,5 tys. zł
- Wykonanie podziału geode-zyjnego działki pod budowę dróg gminnych na osiedlu Henin – 20,5 tys. zł
- Modernizacja pomieszczeń w budynku Urzędu Miejskiego – 70 tys. zł
- Zakup iluminacji świetlnych – 15 tys. zł
- Termomodernizacja budynku garaży OSP Zofianka – 15 tys. zł
- Termomodernizacja budynku OSP Kracze-wice – 61 tys. zł
- Utwardzenie placu przy bu-dynku OSP Kolonia Szczuczki – 53,2 tys. zł

- Wykonanie izolacji garażu OSP Poniatowa – Miasto – 8,5 tys. zł
- Wykonani odwodnienia i uło-żenie kostki przy OSP Obliźniak – 14 tys. zł
- Zakup i montaż klimatyzacji w budynku strażnicy OSP w Ko-wali Pierwszej – 30 tys. zł
- Zakup i montaż urządzeń klimatyzacyjnych w świetlicy OSP Zofianka – 15,2 tys. zł
- Dotacja dla OSP Kowal Pierw-sza na zakup samochodu – 200 tys. zł
- Wykonanie ogrodzenia przy Szkole Podstawowej – 21 tys. zł
- Modernizacja oświetlenia przy ul. Szkolnej – 9 tys. zł
- Dokapitalizowanie spółki Gminne Przedsiębiorstwo Go-spodarki Komunalnej – 1 mln zł
- Odmulenie stawu w Niezabi-towie – 30 tys. zł
- Budowa boiska w Poniatowej, ul. 11 Listopada – 55 tys. zł
- Budowa sali gimnastycznej w Dąbrowie Wronowskiej – 60 tys. zł
- Budowa sali gimnastycznej w Kowali Drugiej – 60 tys. zł
- Budowa sali gimnastycznej w Niezabitowie – 60 tys. zł
- Budowa sali gimnastycznej w Poniatowej Koloni – 60 tys. zł
- Wykonanie węzła sanitarnego przy boisku w Dąbrowie Wro-nowskiej – 30 tys. zł
- Dotacja celowa na przebudo-wę drogi powiatowej Kowala –

BUDŻET GMINY PONIATOWA NA 2020 ROK



- Splawy – Łubki (1,9 km) – 405,6 tys. zł
- Dotacja celowa na prze-budowę drogi powiatowej Poniatowa – Kracze-wice – Szczuczki (2,8 km) i drogi Wąwolnica – Poniatowa, ul. Kracze-wicka (250 m) – 777,8 tys. zł
- Zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego – 200 tys. zł
- Projekt „Poniatowa – stawy pełne energii” – 400 tys. zł

- Termomodernizacja budynku użyteczności publicznej w gmi-nie – 1,5 mln zł
- Termomodernizacja Przed-szkola Miejskiego – 386 tys. zł
- Projekt „Rozwój e-usług w gminie Poniatowa” – 20 tys. zł
- Projekt „Rewitalizacja Poniatowej szansą na ożywienie spo-łeczno – gospodarcze gminy Poniatowa” – 3,6 mln zł

AC

Pożegnali stary rok aktywnie



Po świątecznym obżarstwie taki spacer to znakomity relaks dla organizmu – mówią członkowie Klubu Turystyki Pieszej Krwinka z Poniatowej, którzy pożegnali stary rok wyruszając na Rajd Sylwestrowy. 15 turystów spod znaku Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoobrazowego, z Poniatowej i Kraśnika, postanowiło aktywnie zakończyć stary rok. Ostatnia ich trasa liczyła sześć kilometrów. Prowadziła po gminie Poniatowa. Wiodła wokół zrewitalizowanych zbiorników wodnych, poniatowskiego źródła i nowo oddanego przedłużenia ulicy 11 Listopada z Kracze-wicami. W Kracze-wicach piechurzy zahaczyli o kościół, mogiły poległych powstańców listopadowych oraz pałac Gerliczów.

Po drodze nie mogło zabraknąć ogniska z tradycyjnym pieczeniem kiełbasek. Nie obyło się też bez szampana – mówi Piotr Kowalski, prezes Klubu Turystyki Pieszej Krwinka

10-latek potrącony, sprawca uciekł

Rodzina i policja poszukuje sprawcy wypadku w Niezabitowie. Poszkodowany został w nim chłopiec.

Do zdarzenia doszło w piątek, 3 stycznia, około godziny 17:30. Dwie dziewczynki w wieku 11 i 12 lat oraz ich młodszy 10-letni kolega wracali do domu ze świetlicy, do której przychodzili na popołudniowe zajęcia. Po chłopca przyjechał ojciec, ale ten wołał wrócić do domu pieszo, w towarzystwie koleżanek.

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że 10-latek przechodził przez jezdnię poza przejściem dla pieszych i wówczas doszło do potrące-nia.

Do potrącenia doszło, jak chłopiec wkraczał już na chodnik po drugiej stronie jezdni, przez nieustalony po-jazd osobowy jadący w kie-runku Wąwolnicy. Kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia – precyzuje sierż. szt. Grzegorz Pluta z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Chłopiec z obrażeniami cia-ła, ale przytomny został za-brany do szpitala w Lublinie. Obrażenia, jakich doznał nie zagrażają jego życiu i zdrowiu.

Policja i rodzina poszukują sprawcę potrącenia i proszą o pomoc naszych Czytelników.

Rolniku, zapisz się na kurs

14 stycznia w Poniatowej odbędzie się kurs chemiczny uzupełniający dla rolników. Taki kurs musi przejść każdy, kto stosuje i wykonuje zabiegi ochrony roślin.

Żeby rolnik mógł to robić musi posiadać aktualne zaświadczenie o ukończeniu kursu chemicznego w zakresie stosowania oprysków przy użyciu opryskiwacza. Szkolenie poprowadzą pracownicy Zespołu Doradztwa Rolniczego w Opolu Lubelskim. Koszt 80 zł. Zapisać się można dzwoniąc na numery: 509 714 474 i (81) 827 23 42.

Początek szkolenia o godz. 9 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

(ac)

(ja)

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziska

- Taki turniej to doskonała promocja, zarówno sportu jak i naszej gminy - przyznają zawodnicy i władze gminy

Rodzinnie w ping-ponga



Ponad 50 osób wpisało się na listę tegorocznego Rodzinnego Turnieju w Tenisie Stołowym

Łaziska od dawien dawna tenisem stołowym stoją. Tę dyscyplinę sportową pokochały dzieci, młodzież i dorośli. W Łaziskach nikogo już nie dziwi, że jak są zawody to ściągają na nie tłumy zawodników.

Grudniowy Rodzinny Turniej w Tenisie Stołowym przyciągnął ponad 50 zawodników. Rozgrywki odbywały się w dwu kategoriach. Młodszej – do 13. roku życia, i starszej – powyżej 13 lat. Zawodnicy w obu kategoriach występowali parami – dziecko i rodzic. Tuż przed zawodami, wobec dużej liczby chętnych, zdecydowano o zezwoleniu na grę w tzw. kategorii otwartej. Nie obowiązywało tu już pokrewieństwo,

a jedynym warunkiem było łączenie par na zasadzie starszy – młodszy.

Wprawdzie turniej toczył się jednocześnie przy kilku stołach, ale nie wszyscy uczestnicy rozgrywali mecze w jednym czasie. Umożliwiło to zastosowanie bardzo ciekawego rozwiązania, czyli powierzenie funkcji sędziów młodym zawodnikom, którzy akurat mieli przerwę w rozgrywkach.

- To bardzo fajne rozwiązanie – komentowała Natalia Bajon, startująca w kategorii otwartej. - Opłacenie niezbędnej ilości profesjonalistów do sędziowania w tego rodzaju turniejach to spore koszty, a moi młodzi koledzy i koleżanki doskonale znają zasady i przepisy tej gry, więc błędów było niewiele. Poza tym, dla nas, to doskonała lekcja bezstronności i obiektywizmu – dodaje.

Zadowolona nie krył też najstarszy uczestnik turnieju.

- W swojej kategorii wraz z córką wywalczyliśmy drugie miejsce, ale nie to jest w tym wszystkim najważniejsze. Ideą tego rodzaju imprez jest pokazanie społeczności, że można spędzać wolny czas nie tylko przed komputerem, telewizorem czy ze smartfonem w ręku – podkreśla Grzegorz Węgliński.

Gospodarzem i organizatorem turnieju był Klub Sportowy Fala Piotrawin, zaś o sprawnym przebiegu rozgrywek dbał prezes Fali i sędzia główny zawodów, który zadowolony był z frekwencji. A ta była wyższa niż rok temu.

- Jest to efekt połączonych działań zarządu Klubu, nauczycieli i władz samorządowych. Coraz więcej młodzieży interesuje się tenisem i w ogóle sportem, a najistotniejsze jest to, że wraz ze swymi dziećmi do organizowania tego rodzaju



- Grałam w deblu ze swoim synem i bawiliśmy się naprawdę doskonale. Kibicowałam nam nasz najmłodszy, który z racji tego, że jeszcze nie chodzi dopingował nas siedząc w wózku. Jeśli się tylko chce to naprawdę można i niemowlę w tym nie przeszkadza – przyznaje Dominika Kotowska



Natalia Bajon,
uczestniczka zawodów

- Mimo, że zakończyłam już naukę w Łaziskach przyjeżdżam na treningi i z wielką ochotą uczestniczę we wszystkich tego rodzaju imprezach



Zuzanna Węglińska,
uczestniczka zawodów

- Teraz kiedy uczę się już w średniej szkole, mam trochę mniej czasu, ale pomimo to staram się nie opuszczać treningów i jeśli tylko mogę wspieram koleżanki z drużyny

WYNIKI

KATEGORIA MŁODZICY

1. Adrian i Tomasz Selma
2. Bartłomiej i Kamil Bednarscy
3. Maksymilian i Kamil Stępień

KATEGORIA POWYŻEJ 13 LAT

1. Aleksander i Katarzyna Solis
2. Zuzanna i Grzegorz Węgliński
3. Norbert i Adam Madejek

imprez, coraz chętniej włączają się też dorośli – mówi Adam Krzak, prezes Klubu Sportowego Fala Piotrawin.

Chociaż turniej miał przede wszystkim charakter sportowo-rekreacyjny, to zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, drobne upominki i dyplomy ufundowane przez gminę Łaziska.

Jak podkreśla wójt, sport integruje lokalną społeczność. Dlatego w miarę swych możliwości włącza się we wszelkie działania o charakterze sportowo-rekreacyjnym.

- Osobiście w latach szkolnych uprawiałem wiele sportowych dyscyplin, a tenis jest mi szczególnie

bliski. W tej dyscyplinie w latach szkolnych odnosiłem nawet sukcesy, będąc reprezentantem swej szkoły. Mam nadzieję, że jeszcze tej zimy uda nam się zorganizować otwarte mistrzostwa gminy – zapowiada Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Andrzej Sikora

AKCJA „SOŁTYS”

Od lat czekamy na remont drogi powiatowej

Imię i nazwisko: Lucyna Kobiółka.

Wiek: 54 lata.

Wykształcenie: średnie.

Stan cywilny: wdowa.

Imiona dzieci: Krzysztof, Małgorzata, Patryk, Kamil.

Praca zawodowa: rolnik.

Kadencja sołtysa: trzecia.

Wynik głosowania: 50 głosów „za”. Kontrkandydat Jerzy Romsicki – 13 głosów „za”. 1 głos – nieważny.

Bolączki wsi: Największą bolączką jest tragiczny stan drogi powiatowej, jaką mamy. Ludzie nie mogą sobie wjazdów zrobić. Tyle razy już składaliśmy do powiatu wnioski i nic. Nasza

droga od lat nie załapuje się na finanse. Przed wyborami ciapną dolki, a po wyborach zapominają. Bolączką jest również szkoła podstawowa, która została zamknięta. Można byłoby ją wykorzystać pod kątem turystyki.

Zamierzenia do realizacji w tej kadencji:

Chcemy utwardzić drogi gminne prowadzące do pól, przy których znajdują się też pojedyncze gospodarstwa domowe. Chcemy doposażyć również plac zabaw w karuzele i huśtawki oraz postawić przystanek autobusowy od strony Karczmisk.

Kontakt: 662 986 903.



Lucyna Kobiółka

Skład Rady Sołeckiej: Alicja Belcik, Małgorzata Piłat, Zbigniew Bukala.

(ac)

Czekają na nowy dom



Pani Agnieszka z Głuska Dużego ma do oddania sześć szceniaków. To cztery suczki i dwa psy. Szczeniaki mają po cztery miesiące. Osoby zainteresowane ich adopcją proszone są o kontakt telefoniczny z naszą redakcją.

(ac)

Prawnik na wyciągnięcie ręki

Mieszkańcy gminy Wilków nie muszą już jeździć do Opoli, aby skorzystać z pomocy prawnika. Od nowego roku w Wilkowie ruszył z działalnością punkt nieodpłatnej pomocy prawnej i poradnictwa obywatelskiego. Jego siedziba mieści się w Urzędzie Gminy w Wilkowie, pokój nr 102 - sala konferencyjna.

Radca prawny udziela porad w piątki w godzinach 8-12. Skorzystać z nich może każda osoba, której nie stać na płatne porady. Należy złożyć stosowne oświadczenie.

Między wariactwem a poważną nauką - gabinet osobliwości Hieronima Radziwiłła

Kto na zamku w Białej miał pracę wieloryby

Hieronim Florian Radziwiłł był i jest wdzięcznym tematem dla dziejopisów i dziennikarzy nawet i ćwierć tysiąca lat po śmierci. A to bezsensowną wojenkę prowadził, a to okrucieństwem błysnął, a to wysokiej klasy teatry zakładał... Ekscentryczny pan na Białej Radziwiłłowskiej swoje trzy grosze dołożył też do początków polskiego przyrodoznawstwa: zgromadził kolekcję cudów natury, od poroży jelenich poczynając na domniemanych zwłokach bazyliuszka kończąc.

Hieronim Florian Radziwiłł, zrodzony w 1715 roku z Karola Stanisława Radziwiłła i Anny z Sanguszków, brat Michała „Rybeńko” i wuj Karola Stanisława „Panie Kochanku” (Radziwiłłowie często brali przydomki od ulubionego słówka lub zwrotu) zapamiętany został głównie jako ekscentryk, dziwak, a nawet wariat ze skłonnością do okrucieństwa. Potrafił m.in. wybudować zameczek na Sławacinku tylko po to, żeby go za chwilę samemu zdobywać. Kazać solidnych oficerów wychłostać, zamknąć bez sądu, albo i powiesić dla kaprysu. Żonę skłąć, obić, zamknąć w ciasnym pokoju, samemu zaś udać się do żwawych, starannie dobranych, nie najcieńszej konduity aktoreczek, którym postawił domki w Ciciborze. W wolnych od krwiożerczego szału chwilach lubił bowiem rozkoszować się wystawianymi przez własny teatr sztukami subtelnych, francuskich aktorów. W polityce większej roli nie odegrał, omamiony przepowiednią, że tak czy siak, zostanie królem, więc nie ma się o co awanturować, skoro sprawa i tak jest przesądzona.

Nie tak całkiem wariat

W nowszych badaniach, mniej koncentrujących się na efektownych wybrkach a bardziej na codziennym funkcjonowaniu samego księcia i jego białskiego otoczenia, jego wizerunek jest korzystniejszy: dostrzegana jest jego rola animatora kultury (zwłaszcza teatru w Białej i Nieświeżu wyróżniały się poziomem), niezłego administratora, teoretyka myślistwa oraz kolekcjonera historycznych i przyrodniczych osobliwości. O ile gromadzenie obrazów, dzieł sztuki, relikwii, przedmiotów rzemiosła artystycznego było czymś zupełnie naturalnym, o tyle kolekcja dzieł natury budziła zaciekawienie, a nawet podziw wszystkich współczesnych.

Kilka przedmiotów, dających zapewne początek całemu zbiorowi,

Hieronim, Hieronim zastał już na zamku. *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* Gabriela Rzączyńskiego z roku 1721 zaświadcza, że były tam dwa żebra wielkoluda oraz ciało dziecięcia o dwóch głowach. Jego matka posiadała też, nie wiemy na ile uporządkowaną, kolekcję minerałów i kamieni szlachetnych.

Tworzenie zbioru cudów natury nie było autorskim pomysłem Radziwiłła. Takowy był też pasją m.in. cara Piotra I, który płacąc hojnie w rublach za każdy nadesłany eksponat, zebrał ich w Petersburgu ponad 2000. Utworzył nawet specjalny fundusz na udostępnianie, dbając, by na każdego gościa czekała szklanka herbaty i stakan wódki pod sało.

Do swojej pasji Hieronim podszedł dość metodycznie. Prowadził katalogi, w których próbował segregować przedmioty wedle rozmaitych kluczy, robił notatki z zagranicznych doniesień prasowych o co ciekawszych znaleziskach ze świata (a przyjmowanie za pewnik autentyczności każdej bzdury, o której piszą media, nie było, proszę wierzyć, przypadłością dopiero XXI wieku). Badająca szczegółowo kolekcję p. Katarzyna Brzezina (artykuł w Studiach Podlaskich z 1997 roku) wyróżniła pośród nich artificales (dzieła rąk ludzkich), antiquitates (przedmioty starożytne), naturalia (cuda przyrody) oraz machinae (urządzenia techniczne).

Podobne jak w Białej gabinecie osobliwości prowadzili w tym czasie car Rosji i król Prus

W pierwszej grupie znalazły się m.in. takie skarby jak beoary, rzeźbiony róg nosorożca, biblia chińska, czy też bożek chiński wyrzeźbiony w ziarnku ryżu. Wśród starożytności zmagazynowano m.in. - podajemy za zapiskami właściciela - „zbroję prawdziwą Aleksandra Wielkiego”, „szablę indyjską [...]”, jedną z tych pięciu, co dla Mahometa były stawione”, „pałasz staroświecki alias miecz, którym cy-sarz nasz chrześcijański kreował szlachtę” (z r. 1616), „strzały gros stare, że ledwie przez dawność czasu swej nie stracił formy”, „mumię egipską”. Najciekawiej jednak przedstawiał się zbiór naturalistów. Sam Radziwiłł, podobnie jak niemal wszyscy mu współcześni, bezkrytycznie wierzył w uzdrawiającą i magiczną moc kamieni, więc tzw. „arkana” stanowiły bogaty zbiór. W oranżerii przechowywał egzotyczne rośliny, m.in. legendarny korzeń mandragory. Zebrał i chętnie demonstrował skóry i inne części ciała upolowanych zwierząt, od zupełnie autentycznych (jajo

Hieronim Florian Radziwiłł był złośliwcem, sadystą i maniakiem, ale też mecenasem teatru i kolekcjonerem osobliwości przyrodniczych

strusia, róg nosorożca, zakonserwowane renifery, odnoża krabów, a nawet pracę wieloryba!) począwszy, na zakonserwowanym bazyliuszku skończywszy. Były też żebra wielkoluda, górna szczeka smoka, rogi jednorożca i inne podobne cudenka, będące w rzeczywistości nierozpoznanymi pozostałościami po zwierzętach kopalnych.

Monstrarium, czyli zbiór potworków

Księżę Hieronim surowo nakazał w swoich włościach, by dostarczano mu wszystkie dziwoty natury. Tedy dostawiano mu m.in. „Przywieziono mi dziś monstrum z Siebieża po wydanym mym w roku przeszłym na to edykiecie, mające jedne wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świni, z której spłodzone. Krzyk - słyszę - dziecka miało, godzin tylko cztery żyło. Wraz tamże w spiritus wsadzone, tu przywiezione”. W „monstrarium” znalazło się też „dziecię dwugłowe, czteroręczne i tyłoz nożne”. Niektóre dziwaczne stworzenia (odnotowano krzyżówki kury z kaczka, konia z wielbłądem, baranka z nogami na grzbiecie) przechowywano i pielęgnowano żywe. Wszystko to przechowywane było w kompleksie pałacowym w Białej. Wiemy o wydzielonej menażerii, oranżerii oraz pierwszym piętrze pałacu. W sali głównej, przebitej przez dwa pietra, u powały zwiślał zasuszony krokodyl oraz zakonserwowany w spirytusie bazyliuszek. Słój z preparatami ozdobiły też poszczególne apartamenty i gabinety księcia. Zgromadzenie i utrzymanie takiej kolekcji było obiektywnie kosztowne, jednak dla Radziwiłła wysłanie umyślnego ze złotem do Berlina celem zakupu jakiegoś eksponatu było wydatkiem praktycznie nieodczuwalnym. Nie jest jasne, w jakich okolicznościach kolekcja została rozproszona, ale zapewne stało się to niewiele po śmierci w 1765 roku. Spornym jest, na ile białską kolekcję należy traktować jako zbórny, częściowo chociaż intelektualnie uporządkowany, posługujący się jakąś metodą zespół o walorze poznawczym i naukowym, czy też raczej była to fanaberia bajecznie bogatego i ekscentrycznego magnata. Zapewne w jednej i drugiej opinii znajdziemy nieco prawdy.

Zbigniew Smółko



Hieronim Florian Radziwiłł był przystojnym mężczyzną o okropnym charakterze. Jediną fizyczną wadą było jękanie się. Znacznie gorzej rysuje się charakter księcia. Był gwałtownikiem, skłonny do okrucieństwa w sytuacjach uzasadnionych i nieuzasadnionych. Czy to chłopów, czy wojskowych, nie bacząc nawet na stan szlachecki, za byle co karał, czasami zupełnie dla zabawy. Słynna jest anegdota o oficerze, który nieustannie kręcił się wokół książęcych komnat. - A ty tu czego? - zapytał Hieronim. - A może będę potrzebny, to chcę być na widoku - odparł żołnierz. Więc Hieronim wpadł na koncept, że bardzo zabawnie będzie, jeśli każe oficera powiesić akurat w świetle bramy zamkowej, żeby był dla wszystkich widoczny. Trup trzy dni wisiał. (portret z Muzeum Narodowego, pędzla Jakuba Vessela)

Z katalogu białskiej kolekcji osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła:

- Instrumentów miłości wielorybów samców dwa, z których jeden całkowity ma długości łokci trzy wiedeńskich, z zajdrością wielu w tym porządku nie będących.

- Bazyliusz prawdziwy w spiritus vini, tak cały, że i po śmierci prawie zrokiemby zabijał, gdyby oczy onego wpadły przez moc spirytusu nie były.

- Biblia chińska we dwunastu częściach z kamienia tamecznego szpekstejnu w różnych kolorach wyrabianych. Ta lubo jest ciekawa, żonaty jednak tylko ludziom pokazywana być może i powinna.

- Baszardy po kurze z kaczkami. Było kilka, lecz że nie pod bytność mają, człek onymi dysponujący, jak zdechli, nie wsadził w spiritus, na czym mocno szkodzi, ile słysząc, że srodze byli dziwaczne.

- Żebro wielkoluda łokci 10., cal/ów/ 14., które w swej szerokości prawie rzeczniej podobną wyraża, gdyby dawne mych przodków notacje za prawdziwe olbrzymów mieć nie twierdzili.



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Pocztówka z Białej z roku 1910. Rosjanie, z racji na przynależność do guberni, nazywali miasto Białą Siedlecką (wcześniej była to Radziwiłłowska, Książęca, dzisiaj Podlaska). Na fotografii kościół św. Antoniego przy klasztorze ojców kapucynów. Franciszkanów - reformatów sprowadzili Radziwiłłowie do Białej w drugiej połowie XVII wieku. Kościół zbudowano w latach 1673 - 1687, klasztor ukończono kilka lat później. Po skasowaniu zakonu po powstaniu styczniowym utworzono tu najpierw cerkiew unicką, potem prawosławną. W dwudziestolecu międzywojennym mieścił się tu kościół wojskowy. W 1965 na polecenie biskupa Świrskiego wracają do Białej franciszkanie, tym razem kapucyni.

Były medale od prezydenta Andrzeja Dudy, lampka szampana, kwiaty i życzenia

Pół wieku są już razem. Na dobre i na złe



W ostatnich dniach grudnia Złote Gody świętowało 16 par małżeńskich z gminy Józefów nad Wisłą



Dla jubilatów specjalny koncert dała Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Józefowa nad Wisłą

W ostatnich dniach grudnia szesnaście par małżeńskich mieszkających w gminie Józefów nad Wisłą obchodziło swoje drugie wesele. Złote Gody świętowali 50 lat po tym, jak przed ołtarzem powiedzieli sobie sakramentalne „tak”.

O tak ważnym wydarzeniu w życiu par małżeńskich mogących się poszczycić półwiecznym stażem małżeńskim nie zapomnieli władze gminy, które wystąpiły do prezydenta RP z wnioskami o nadanie specjalnych medali - za długoletnie pożycie małżeńskie.

Jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego świętowali:

- Władysław i Anna Adamczykowie
- Bogumił i Maria Bematowie
- Tadeusz i Krystyna Drozdowie
- Franciszek i Marianna Dudkowie
- Andrzej i Zofia Gazdowie
- Witold i Aleksandra Iraccy
- Henryk i Alfreda Kotulscy
- Kazimierz i Barbara Kowalscy
- Zdzisław i Janina Lisowie
- Marian i Henryka Mędrkowie
- Stanisław i Anna Rosołowscy
- Zdzisław i Teresa Siudemowie
- Władysław i Zofia Sznajderowie
- Kazimierz i Elżbieta Szymczykowie
- Wadaw i Jadwiga Zarodowie
- Andrzej i Marta Żywarscy

Jak podkreśla burmistrz Józefowa nad Wisłą, osoby, które 50 lat temu wypowiedziały sakramentalne „tak” i wytrwały w tym słowie do dziś, zasługują na najwyższe uznanie. Gdyż pokazali, co



W imieniu prezydenta RP Medale za długoletnie pożycie małżeńskie wręczał burmistrz Józefowa nad Wisłą, Grzegorz Kapica

znaczy słowo dane drugiemu człowiekowi. A ich przysięga „... i nie opuszczę cię, aż do śmierci...” powinna dzwonić nam wszystkim w uszach.

Władze gminy Józefów nad Wisłą nie mają wątpliwości, że jubilaci są przykładem i wzorem do naśladowania. - W świecie, w którym pa-



Jubilaci otrzymali medale od prezydenta RP, a od burmistrza symboliczne róże



Złotym Godom towarzyszyła sesja zdjęciowa i... wzruszenie



Nie wszystkie pary mogły przybyć na uroczystość w komplecie

nuje coraz większe rozluźnienie obyczajowe i coraz bardziej słabną więzi rodzinne, nasi jubilaci są wzorem uczciwości, wyrozumiałości i wza-

jemnej troski. Biermy z nich przykład – apeluje Grzegorz Kapica, burmistrz.